Nr. 54 — **Sobota 6 Marca 1880.** — **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam a. 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ustawa z dnia 26 lutego 1880 o udzieleniu bezprocentowej zaliczki reprezentacyi krajowej Galicyi na ulżenie niedostatku.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

§. 1. Upoważnia się rząd udzielić reprezentacyi krajowej w Galicyi na dostawienie ziarna na zasiewy gminom niedostatkiem dotkniętym bezprocentowej zaliczki w kwocie 500.000 zł. zwrotnej w r. 1880.

§. 2. Zaległe raty zaliczek, które przez reprezentacyę kraju udzielane będą na zakupno ziarna na zasiewy za poręką gmin, mogą być ściągane od dłużników za pomocą egzekucyi politycznej.

§. 3. Dokumenta prawne, podania i protokoły w sprawie udzielonych zaliczek są wolne od stempli i opłat.

§. 4. Wykonanie tej ustawy, która wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia, porucza się ministrom spraw wewnętrznych i skarbu.

Wiedeń, 26 lutego 1880.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r. Kriegs-Au w. r.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował adjunkta kancelaryjnego przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie, Franciszka Pietrzyckiego, prowadzącym księgi gruntowe przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu nadała posadę zarządcy górniczego przy c. k. zarządzie salinarnym w Wieliczce c. k. zarządcy byłej huty żelaznej w Mizuniu, Ignacemu Jakeschowi, posadę zaś zawiadowcy materyałów przy c. k. zarządzie salinarnym w Bochni assystentowi salinarnemu Franciszkowi Kiernikowi.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela lwowskiej szkoły im. św. Anny, Jana Frydrycha, rzeczywistym naaczycielem kierującym szkoły im. św. Marcina; rzeczywistego nauczyciela szkoły im. św. Antoniego, Józefa Opałka, rzeczywistym nauczycielem szkoły im. św. Anny; a tymczasowego nauczyciela szkoły im. Piramowicza, Karola Grabowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły im. św. Antoniego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 marca.

Francyi oddały Niemcy hołd, stawiając ją jako potęgę militarna na równi z Rossyą a nawet jeszcze wyżej. Motywa do przedłożenia o podniesieniu niemieckiej siły zbrojnej przedstawiają organizacyę wojskową Francyi w takiem świetle, że jeśliby kiedy ta publikacya parlamentarna miała posłużyć historykowi za materyał autentyczny, musiałby powiedzieć, że w dziesięć lat po klęsce sedańskiej państwo zwyciężone dokazało cudu regeneracyjnego a zwycięzca zawiodłszy się zupełnie na finansowej stronie swoich tryumfów, doznał także upokorzenia pod względem militarnych postępów. Nie stanie się tak jednak nigdy. bo przedłożenie to i jego wywody nie będą mogły uchodzić za materyał historyczny tak samo jak jednodniowe artykuły dziennikarskie. Tendencyjność bowiem niemal dziennikarska przebija z tego przedłożenia, i trzeba mieć już z góry ustalone przekonanie albo raczej uprzedzenie, aby dać się przekonać, że Niemcy są słabe wobec Francyi, że jedynie niezbędna potrzeba zasłonienia granic wobec sąsiada zachodniego zmusza je do podniesienia ciężarów wojskowych. Przed laty pięciu Francya, dzięki pracy Thiersa i Mac Mahona, miała już armię mało co słabszą od dzisiejszej, miała już kompletny materyał wojenny, miała wreszcie finansową możność prowadzenia nowej wojny a nadto żądza odwetu odzywała się w każdym dzienniku i znajdowała wszędzie odgłos żywy. Wtedy Niemcy mogły z większą racyą powiedzieć, że Francya im zagraża i wskutek tego należy podnieść siłę zbrojną. Wtedy takie zbrojenie się Niemiec byłoby może dumą przejęło Francuzów, dziś zaś zatrważa ich, bo republice powiodło się stłumić wojownicze zapędy i obudzić we wszystkich klasach szczere zamiłowanie pokoju.

Jak Francya jest zaniepokojona, na to najlepszym dowodem jest trwożliwe wybadywanie powodów, dla których ks. Hohenlohe przenosi się do Berlina. Książę Hohenlohe zapewne sam nie wiedział o tem, że obecność jego w Paryżu jest tak ważną i pożądaną dla Francyi, że zaskarbił sobie tak nadzwyczajną sympatyę i nieograniczone zaufanie! Jeżeli tak jest rzeczywiście, to Francuzi inaczej powinni zapatrywać się na zmianę osob w ambasadzie niemieckiej, to powinni sobie życzyć, żeby ks. Hohenlohe jak najdłużej pozostał prawą ręką cesarza Wilhema w sprawach polityki zagranicznej. Wszakżeż jestto rzecz jasna, że jeżeli ks. Hohenlohe zabezpieczał Francyi pokój z Niemcami na stanowisku ambasadora, to tem większą daje jej rękojmię obecnie, gdy wpływać zacznie bezpośrednio na kierunek niemieckiej polityki zagranicznej. Gdyby Niemcy chciały okazać swoją niechęć Francyi i pogrozić jej wojną, to pewnie inna osobistość zostałaby powołaną do tego. Są to tak naturalne wnioski, nasuwają się one tak widocznie, że nie można [illegible] na seryo tego, co prasa francuzka pisała i pisze o wyjeździe ks. Hohenlohe z Paryża. Celem podniesionych obaw było wybadanie sytuacyi i uzyskanie nowych zapewnień. Jak się pokazuje z depeszy St. Valliera, cel ten został już osiągnięty o tyle, o ile wobec dzisiejszej zagadkowej polityki konwencyonalne zapewnienia przyjaźni mogą stanowić wystarczające rękojmie pokojowego usposobienia.

W Anglii sprawiły widocznie sensacyę niepokojące komentarze do wyjazdu ks. Hohenlohe z Paryża. W dążności polityki angielskiej leży skupienie wszystkich sił Zachodu przeciw Rossyi i zizolowanie tego mocarstwa. Anglia z wielką satysfakcyą patrzy na każdy wypadek, który oddala Rossyę od dawnego jej sprzymierzeńca i naturalnie ubolewa nad wszystkiem, co może ją zbliżyć do innego państwa. Z tego powodu prasa angielska radaby Austryi podsunąć rolę sędziego polubownego wśród dzisiejszego naprężenia stosunków pomiędzy Niemca-

---

NIEDOSZŁE PLANY

II.

W czasie, gdy się król jeszcze wahał, gdy nie wiedział co począć i za czyją pójść radą, przedłożono mu projekt tak śmiały i niezwykły, że August chwycił się go oburącz, widząc w jego autorze rękę prawdziwego mistrza. Propozycya była tego rodzaju, że ziszczona mogła całemu Wschodowi Europy odmienne nadać kształty, a tym, co go podał, był Polak, Stanisław Poniatowski.

W chwili gdy Anna wstępowała na tron, a wielka rada rossyjska pałała chęcią ograniczenia wszechwładzy swych panujących, gdy podczas błogiego snu niższych warstw społeczeństwa, u góry wrzało jak przed brzemienną w ważne wypadki katastrofą — wtenczas to radził Poniatowski królowi, aby poślubił Annę, a zawładnąwszy Rossyą, strącił niemieckie ministerstwo tamtejsze i utrzymując niezgodę między dworem wiedeńskim, rossyjskim i polskim, został panem sytuacyi.

Genialny ten choć zuchwały pomysł tak poruszył rządzące Rossyą koła niemieckie, że jeszcze w cztery lata później ze zgrozą mówi o nim w Tarnowcu Wackerbarthowi i Baudissin'owi Loewenwalde. Inauguruje układy w tej mierze prywatny list regimentarza z Warszawy do króla, bawiącego w Dreźnie, z dnia 26 lutego 1730. Zdając sprawę z rozmowy swej z przybyłym świeżo do stolicy Polski Bestużewem, pisze: „Mówił mi, że wszystko zmierza u nich do wolności, że ich rada poleciła mu zbadać nasze myśli o ich postępowaniu, i że wedle niego, tylko od W. kr. M. zależy przyłączyć Rossyę do Polski na tych samych warunkach i prawach jakie sami mamy, gdybyś W. kr. Mość chciał zaślubić ich monarchinię." W razie, gdyby August zgodził się na propozycyę, i raczył ku temu użyć Bestużewa, ten niezwłocznie pospieszyłby do Drezna po rozkazy, poczem udałby się do Moskwy i pracowałby nad „zbawiennym dla obu koron interesem". Zapewniał przytem, że Bestużew cieszy się względami carowej, że zostaje na dobrej stopie z Ostermanem i innymi ministrami, że wie, jak się trzeba wziąć do rzeczy, aby się udała.

Jak wiadomo z dziejów, pomysł ten rozbił się o energiczny opór niemieckich awanturników i zaledwie ślady po nim kryją się w archiwach — ale król lubo pełen obaw i ostrożności, bynajmniej go nie lekceważył, bo wysłał dla porozumienia się z Bestużewem i Poniatowskim Thiolego z pełnomocnictwem i obszerną instrukcyą, wykazującą, jak go żywo zajęła sprawa, a nawet wyprawił hr. Friesena do Moskwy z żądaniem spotkania się z carową i wyraźną już prośbą o jej rękę.

Przebolawszy doznany na wschodzie zawód i odmowę carowej, która niegdyś jako księżna kurlandzka miała powiedzieć, że gotowaby wyjść powtórnie za mąż, gdyby mogła zaślubić króla polskiego, lecz obecnie dla schorzałego starca nie myślała się rozstawać z Birenem — powrócił August do dawniejszych kombinacyj. Postępowanie jego nie przestawało i teraz być dwuznacznem lecz nie potrafił już zwieść nikogo. Dwór wiedeński okazywał mu jawną niechęć i forytował na przyszłego króla polskiego Don Emanuela, młodszego brata Jana V, króla Portugalii, a przebiegły Fryderyk Wilhelm I pisał pod dniem 18 grudnia 1730 roku jako wskazówkę dla swych ministrów: *Il faut être avec les Saxons trompeur et les payer de la même monnoye.*

Poprzednio już (2 października) podpisał on z Rossyą odnowione układy, wedle których miano wobec Polski postępować zgodnie, a dążyć do tego, aby królem został jeden z Piastów. W Europie głośno mówiono o tem, że Francya rozkazuje w Dreznie i że skarb jej zasila Augusta. Tak więc ze wszystkimi bliższymi sąsiadami znajdował się król polski w naprężonych stosunkach, ale z Prusami zdawało się, że niebawem przyjdzie do starcia. Nie August jednak, który i teraz z właściwą sobie obłudą zasypywał Fryderyka Wilhelma oświadczeniami przyjaźni, lecz sam naród domagał się walnej rozprawy ze spanoszonym wasalem Rzeczypospoltej.

Bezprzykładna zuchwałość, z jaką Prusacy niepokoili polskie pograniczne ziemie, werbując rekrutów, uprowadzając ludzi przemocą i dopuszczając się wszelkiego rodzaju bezprawi, wyczerpała wreście cierpliwość Polaków i wywołała powszechne oburzenie. Pod wrażeniem doznanych od sąsiada zniewag, budziło się w apatycznej szlachcie poczucie narodowej godności. utwierdzało się coraz bardziej przekonanie o potrzebie ukrócenia swawoli i buty krzyżackich potomków. Dawno już odzywały się w tym duchu głosy, żądające zemsty nad przeniewierczym Brandeburczykiem, ale były to objawy bezsilnego gniewu, z których się dzisiejszy urzędowy historyograf pruski natrząsa, mówiąc, że lubo August jako król elekcyjny nie wiele mógł zrobić, miał jednak moc niedopuszczania wszystkiego, co mu się nie podobało: *er konnte die ganze lärmende Klappermühle zum Stillstand bringen....*

Teraz przecież tak stały sprawy, że król nie chciał nakładać hamulca szlacheckiemu oburzeniu, ani tamować wylewu obrażonych uczuć narodowych, gdyż taki obrót rzeczy odpowiadał jego widokom. Nie bez zasady [illegible] można twierdzić, że pragnął starcia między Polską a Prusami, aby Rzeczpospolitę w nierównej walce osłabić. pod pozorem obrony kraju wprowadzić do niej wojska saskie, następnie zawrzeć pokój z Fryderykiem Wilhelmem i z jego pomocą zaprowadzić w niej dziedziczną monarchię. Gdyby nawet nie przyszło do otwartej wojny, już i głośniejsze objawy wojowniczego usposobienia, już same grozby odwetu były mu wielce pożądane, bo mogły przestraszyć sąsiednie państwo, które w owej chwili z tej strony chciało mieć zabezpieczony spokój — mogły je rzucić w ramiona saskiego dworu, i uczynić powolnem jego narzędziem. Za cenę utrzymania wzburzonych szlacheckich animuszów na wodzy, mógłby wtedy August zyskać poparcie od Prus i to na warunkach, jakieby sam podyktował.

Nietylko podejrzliwy do zbytku ogół, lecz nawet naczelnicy opozycyi nie przeniknęli tej rachuby, bo inaczej nie byliby tak skwapliwie dążyli do czynnych zatargów z Brandeburczykiem. Nie odgadując zasadzki, sam prymas wziął tę sprawę w swe ręce, i w tajnem porozumieniu z królem rozpoczął akcyę od kroków dyplomatycznych. Należało się nasamprzód upewnić, czy Rossya zechce się zachowywać spokojnie, gdy Polacy wpadną w dzierżawy sprzymierzonego z nią państwa, bo trudnoby było walczyć naraz z dwoma tak potężnymi sąsiadami, którzy byliby mogli zgnieść nierządną Rzeczpospolitę, wziąwszy ją we dwa ognie. Aby wybadać usposobienie dworu rossyjskiego pod tym względem i upewnić się o jego neutralności, wysłał prymas latem r. 1731 do Moskwy swego synowca, Antoniego Potockiego, podstolego litewskiego.

Wybór agenta był szczęśliwy i z początku nie wzbudził w świecie dyplomatycznym najmniejszego podejrzenia; podstoli mógł być pewnym dobrego przyjęcia na dworze, na którym miał zresztą dość ważny majątkowy interes do załatwienia. Carowa Anna przyznawała się chętnie do powinowactwa z możnym rodem Pilawitów: rodziła się bowiem z bratanki drugiej żony Pawła Potockiego, kasztelana kamienieckiego, z domu Eleonory Sołtykówny. Ze względu na te związki, przyrzekła darować panu podstolemu Menżykowskie niegdyś dobra Horyhorki, za które ten wszechwładny swego czasu minister zapłacił Sapiehom 150.000 rubli, kładąc ze swej strony ten jedynie warunek, aby Potocki dziedzicem Menżykowa dał 60.000 rubli.

mi a Francyą. Przynosi to zaszczyt Austryi, że Anglia uważa ją za najodpowiedniejszą do misyi, którą spełnić może nie pierwsze lepsze państwo, choćby najsympatyczniejsze, lecz tylko pryncypalne mocarstwo. Do takiej misyi nie ma na razie nawet zasadniczego powodu, bo obawa zawikłań wojennych między Francyą a Niemcami jest tylko wynikiem zbytniej trwożliwości, jaka nagle zapanowała w świecie. Gdyby na prawdę zawisła chmura wojenna nad Niemcami i Francyą, to historya poprzednich wojen francuzko-niemieckich może tylko zniechęcić każde mocarstwo do przyjmowania misyi sędziego polubownego. Między Francyą a Niemcami istnieją kwestye sporne, które mogą być tylko zwlekane, ale skoro raz wejdą na drogę somacyi, wymagać będą nieodwołalnie krwi i żelaza.

Sprawy krajowe.

(Kolej Stanisławowsko-Husiatyńska).

II.

(—) „Ponieważ powszechnie uznaną jest zasadą, powiada dalej memoryał, że można z stanowiska wojskowego brać w rachubę takie tylko drogi żelazne, których osłonienie przez rozstawione na terytoryum operacyjnem wojsko byłoby niewątpliwe, linia Tarnowsko-Husiatyńska zaś, choć pominiemy jej brak wartości pod względem strategicznym, wcale nie może być osłoniona od strony granicy przez żadną liczbę wojsk, któraby w jakimkolwiek pozostawała stosunku do tego celu, przeto też przygotowanie wojenne nic zgoła nie zyskałoby na jej wybudowaniu. Wcale inaczej ma się rzecz z linią Stanisławowsko-Husiatyńską; linia ta nie idzie równolegle z granicą, jak tamta, lecz pada niemal prostopadle na wchodzącą tu w rachubę część linii granicznej, i długi jest szereg ewentualności operacyjnych, w których właśnie ta linia byłaby powołana do zadośćuczynienia potrzebom. Z pomiędzy rozlicznych przykładów jeden: Z stanowiska centralnego, gdziekolwiekby ono wewnątrz kraju się znajdowało, pod Stryjem czy pod Przemyślem, czy też jeszcze dalej na zachód, trzeba wysunąć oddział wojsk dla demonstracyi, dla zagrożenia nieprzyjaciela z boku, lub dla rzeczywistego przedsięwzięcia, w kierunku Husiatyna ku granicy albo i po za granicę; w takim wypadku linia Stanisławów-Husiatyn najważniejsze może oddać głównej kwaterze usługi, tak pod względem operacyi samej, jak pod względem posiłkowania wojsk operujących. Ten sam oddział zaś, któryby podejmował operacyę, stanowiłby zarazem osłonę swojej własnej w danym razie linii odwrotowej, tak samo jak wysunięty posterunek, któryby dla osłony Husiatyna lub innych przyczyn łatwo mógłby się stać niezbędnym. Z tego wszystkiego nic nie stosuje się do linii Tarnopolsko-Husiatyńskiej, jak i w wojnie odpornej nie mogłoby zajść nic takiego, w czem linia ta mogłaby stać się pożyteczną. Natomiast linia Stanisławowsko-Husiatyńska właśnie w wojnie odpornej tem więcej zyskałaby na znaczeniu, w wojnie tej, w której przedewszystkiem chodzi o to, aby z jak największą szybkością, pewnością i ścisłością można przerzucać wojska z miejsca na miejsce, rozwijać je i znów koncentrować. W takim wypadku drogi żelazne powinny ułatwiać obrońcy zadanie osłaniania jak największego obszaru, a jednak pozostawania w zupełnej gotowości do wystąpienia naprzeciw nieprzyjacielowi z całą siłą, skoroby poznano się na jego zamysłach. Ktokolwiekby oddawał się jeszcze wątpliwościom co do trafności uwag powyższych, temu zalecamy zajrzeć do powołanego już wyżej dzieła rossyjskiego profesora strategiki, co on (na str. 184 i 189) mówi o drogach żelaznych w wojnie odpornej. Wprost do nas odnosi się ustęp: „Gdy drogi żelazne ciągną się wdłuż linii wymagającej osłonięcia, jak n. p. austryacka droga żelazna z Ołomuńca do Krakowa w pobliżu granicy, łatwo nieprzyjacielowi, ponieważ mają wszystkie wadliwości idącej równolegle z frontem pozycyi linii komunikacyjnej, owładnąć je, jak się to stało z strony Prusaków zaraz na początku wojny r. 1866 z rzeczoną koleją". W takim wypadku zaś traci się bardzo cenny materyał i często zużywa się w próżnych usiłowaniach odzyskania go siły, którychby z większym pożytkiem użyć można. Każdy wytrawny wojskowy musi przeto z góry bezwarunkowo odrzucić linię w ten sposób projektowaną, jak z drugiej strony powinien jaknajgoręcej przemawiać za linią, która od któregokolwiek centralnego w kraju stanowiska prowadzi do kresów teatru wojny — temu zaś warunkowi linia Stanisławowsko-Husiatyńska odpowiada najzupełniej."

Na tem kończy memoryał porównanie między liniami Stanisławowsko-Husiatyńską a Tarnopolsko-Husiatyńską, dodając tylko jeszcze kilka uwag o korzyściach linij wewnętrznych, których znaczenie rośnie w prostym stosunku do obszarów, nad jakiemi linia taka panuje, co znowa wypada na korzyść linii Stanisławowsko-Husiatyńskiej. Co zaś autor memoryału z powołaniem się na słowa Napoleona I. „W wojnie czas powinien być ceniony wedle sekund" mówi jeszcze o skróceniu odległości, to wydaje się nam być równoznaczącem z przytoczoną przez nas na wstępie artykułu okolicznością którą podnieśliśmy jako zaletę z stanowiska interesu krajowego, że linia Stanisławowsko-Husiatyńska jest o kilkadziesiąt kilometrów dłuższą od linii Tarnopolsko-Husiatyńskiej.

Ale linia Stanisławowsko-Husiatyńska, mając już konkurentkę w linii Tarnopolsko-Husiatyńskiej, poniekąd sama stworzyła sobie jeszcze inną linię konkurencyjną. Obok punktu wyjścia z Stanisławowa projektuje bowiem dyrekcya kolei Lwowsko-Czerniowieckiej ewentualny drugi punkt wyjścia z Dubowiec, tak że pominiętoby Tyśmienicę, Tłumacz i Niżniów, a dopiero od Monasterzysk linia ta ciągnęłaby się dalej wedle projektu Stanisławowsko-Husiatyńskiego. Za linią Dubowce-Monasterzyska-Husiatyn przemawiałaby okoliczność, że linia ta nie wymagałaby mostu na Dniestrze, który na lini Stanisławów-Monasterzyska-Husiatyn byłby konieczny. Memoryał atoli właśnie w moście tym dopatrując się ogromnej korzyści tej drugiej linii, mówi co następuje:

„Linia Stanisławowsko-Husiatyńska jest nieodzowną potrzebą dla technicznego przygotowania galicyjskiego teatru wojny. Ale ma ona tę jeszcze korzyść, że na wypadek odwrotu wojsk naszych, t. j. gdybyśmy już nie mogli spożytkować pozytywnych jej korzyści, nie daje przynajmniej nieprzyjacielowi żadnych korzyści; trudno bowiem przypuścić, iżby pozostawiono nieprzyjacielowi niezburzone mosty na Serecie i Dniestrze, tudzież na pomniejszych wodach na tejże linii. Czego w roku 1859 nad Ticinem nie można było dopiąć z wielkim nakładem pracy i prochu, tego dziś gruntownie dokonanoby za pomocą kilku kilogramów dynamitu. Właśnie ostatni z tych mostów, który wypadałoby zbudować pod Niżniowem, a o którego ewentualnem zburzeniu należałoby pomyśleć już przy założeniu, powinien koniecznie być zbudowany; stanowi on bowiem kardynalną zasadę kwestyi drugorzędnej, o której powołane do wypowiedzenia swego *veto* czynniki wojskowe, tudzież sama administracya państwa może orzec tylko z uwzględnieniem technicznego przygotowania teatru wojny z drugiej strony Karpat. Ten interes państwowy zaś nie będzie mógł uznać żadnego zgoła argumentu na rzecz odstąpienia od linii Stanisławowsko-Husiatyńskiej za dość ważny, by nie obstawać bezwarunkowo za podyktowanemi bezwzględnie przez względy strategiczne postulatami; 1. aby łączny punkt kolejowy w Stanisławowie był wprost powiązany drogą żelazną z kresami teatru wojny i 2 aby na Dniestrze stanął drugi most kolejowy. Gdyby bowiem względy ekonomiczne czy monopolowe — o których rozwodzić się tu nie jest naszą rzeczą — przeważyły szalę decyzyi na rzecz połączenia Husiatyna po lewym brzegu Dniestru z Dubowcami, wtedy wszystko, cośmy powiedzieli o technicznem przygotowaniu galicyjskiego teatru wojny, mianowicie, czego się spodziewamy po drodze żelaznej, łączącej punkt kresowy z podstawą operacyjną, byłoby niebezpiecznie zachwiane, albo może całkiem podane w wątpliwość. Co się tyczy szczegółowo drugiego mostu na Dniestrze, nie potrzeba pewnie wywodów teoretycznych, aby wytłómaczyć, że niekorzyść baryery wodnej na terytoryum operacyjnem można złagodzić tylko jak najliczniejszemi pomostami i że to odnosi się szczególniej do okolic, w których, jak tu przez Dniestr, powstają osobne cząstki terytoryum. Drugi most na Dniestrze przeto nietylko spełnia warunek przygotowania wojennego, lecz także na wypadek akcyi okaże się dobrodziejstwem, szczególnicj gdyby — co bardzo łatwo staćby się mogło — jedna z istniejących linij kolejowych w skutek przypadków wojennych byłaby dla nas nie do użycia Powinniśmy także liczyć się z tym bardzo ważnym faktem, że nieprzyjaciel z którym tu mielibyśmy sprawę rozporządza bardzo uzdolnioną do przedsięwzięć partyjnych konnicą, która liczebnie znacznie przewyższa naszą."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Francya i Niemcy).

Korespondent paryski *Timesa* powtarzając komunikat ogłoszony w *Temps* o bankiecie, który ambasador francuski w Berlinie urządził na cześć niemieckiej rodziny cesarskiej, takie robi uwagi: „Prawda jest, że p. Saint-Vallier ma dać obiad, na którym będą obecni członkowie rodziny cesarskiej i książę Hohenlohe, prawdą jest także, że temu ostatniemu ma złożyć powinszowania p. Saint-Vallier i że *Temps* wyciąga ztąd wnioski wręcz przeciwne moim zapatrywaniom. Ale niechaj mi wolno będzie zwrócić uwagę na to, że p. Saint-Vallier aż do ostatniego czwartku nic nie wiedział, a przynajmniej nie uwiadomił swojego rządu o nominacyi księcia Hohenlohego; że nieprawdopodobną jest rzeczą, aby p. Saint-Vallier zaprosił rodzinę cesarską tylko na cztery dni naprzód i że można przypuszczać, iż bankiet ten był postanowiony i przygotowany długi czas przedtem, zanim fakt odwołania księcia Hohenlohego doszedł do wiadomości ambasadora. Nie można więc wyciągać żadnego wniosku ani z obiadu samego, ani też z powinszowań, które hr. Saint-Valliar miał złożyć księciu Hohenlohemu. Fakta te zresztą nietylko nie sprzeciwiają się memu doniesieniu, ale owszem usprawiedliwiają je najzupełniej. Nie zapowiadałem bynajmniej bliskiego zerwania stosunków pomiędzy obydwoma krajami, zapowiedziałem po prostu znaczną zmianę w polityce kanclerza wobec Francyi i uwiadomiłem opinię publiczną, aby się miała na baczności. Powiedziałem, że odwołanie księcia Hohenlohego wśród okoliczności, w jakich nastąpiło, jest ważnym i ubolewania godnym wypadkiem i poniekąd uchybieniem ze strony rządu niemieckiego wobec Francyi, tem dotkliwszem, że zupełnie nieuzasadnionem. Czyż może kto zaprzeczyć temu, że odwołanie ambasadora niemieckiego w Paryżu właśnie w chwili, gdy ustawa wojskowa miała przyjść pod dyskusyę, nie jest ważnym wypadkiem? Czyż nie musi to dziwić każdego, że rząd francuski został uwiadomiony o odwołaniu ks. Hohenlohego dopiero 26 lutego, podczas gdy ja miałem już o tem wiadomość 23 i że rządy północne, mianowicie angielski, duński i belgijski wiedziały już o niem 16 lutego? Rząd niemiecki krył się więc ze swojem postanowieniem specyalnie przed rządem francuskim, któremu przecież najwięcej musiało zależeć na dowiedzeniu się o tem odwołaniu! Odwołanie to jest więc nietylko anormalnym wypadkiem, ale nadto daje wiele do myślenia, a tajemnica, jaką je otaczano, nadaje mu tem więcej znaczenia. Polityka niemiecka weszła widocznie w nowe stadyum. Postawę pełną serdeczności i uprzejmości zastąpił teraz cały szereg oświadczeń, które mogą słusznie zaniepokoić umysły; ustawa wojskowa spotęgowała to uczucie, odwołanie ks. Hohenloego zaostrza je. Oczywiście to wszystko nie pociąga jeszcze za sobą wojny bliskiej a nawet dalekiej, ale świadczy o wzajemnej niechęci, nieufności a może nawet o nieporozumieniu. W każdym zaś razie nie należy sądzić, iż tak doniosłe konkluzye, z jakiemi występuję, nie miały słusznej podstawy. Jestem pewny tego, że najbliższa przyszłość sprawdzi podane przezemnie faka, a tylko co do wyciągniętych z nich wniosków może istnieć pewna wątpliwość." Korespondent *Timesa* twierdzi więc, że p. Freycinet został uwiadomiony o odwołaniu ks. Hohenlohego dopiero 25 lutego, tymczasem *Temps* dowiaduje się z dobrego źródła, że ks. Hohenlohe mówił francuskiemu prezydentowi ministrów już 21 lutego o swoim odjeździe. Co się tyczy konsekwencyj, jakie korespondent *Timesa* wyciąga z odwołania ks. Hohenlohego, to już *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* w połurzędowem, jak się zdaje, oświadczeniu zadała im kłam w sposób stanowczy.

(Demonstracya studentów w Paryżu.)

Sprawa Hartmana dała powód do bardzo burzliwych scen na zgromadzeniu studentów paryskich, o którem doniósł nam już telegram. Przebieg tego zgromadzenia tak opisuje sprawozdawca *Figara*: „Wczoraj wieczór o godzinie ósmej około 2000 osób tłoczyło się do drzwi sali szkolnej przy ulicy Arras. Kontrola odbywała się powoli. Zniecierpliwiony tłum przemocą otwiera na oścież drzwi sali. W kilku minutach sala się zapełniła. Jeden ze studentów wchodzi na trybunę i oświadcza, że organizatorowie zebrania usuwają się, mieli bowiem zamiar zwołać prywatne zgromadzenie, a nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za zebranie, które się stało publicznem przez gwałtowne opanowanie sali. Na te słowa wszczyna się najstraszniejszy tumult. Jeden z obecnych krzyczy na całe gardło, aby odroczyć posiedzenie do najbliższego piątku. Głosy ze wszystkich stron: „Nie! nie! Dzisiaj. Ukonstytuować biuro". Trybuna została opanowana. Mowcy wchodzą na stoły. Wrzawa i hałas wzmaga się do najwyższego stopnia. Ktoś zawołał, że Blanqui jest w sąsiednim domu, i że czeka, aby go zaproszono na przewodniczącego. W rzeczy samej po kilku chwilach zjawił się stary demagog. Blanquiego nie brak nigdy przy takich okazyach. „Wasze aklamacye, powiada p. Blanqui, upoważniają mnie do zabrania głosu. Nie myślałem o tem. aby przewodniczyć temu zebraniu. Nie jestem zadowolony z rządu, który Europie rzucił obelgę w twarz".

Głosy: Ach! oh! Bądź pan grzeczny! (Wrzask).

Blanqui: Słyszę głos: „Bądź pan grzeczny!" Do kogo odnoszą się te wyrazy? (Znowu wrzask).

Blanqui mówi dalej: „Ci, którzy pragnęli zadokumentować swoją opozycyę, potrzebowali po prostu nie przyjść tu. (W głębi sali rozpoczyna się bójka). W zgromadzeniu publicznem powinni brać udział tylko ludzie, którzy się z sobą zgadzają. Nasi nieprzyjaciele weszli tu. Są to agenci rządowi". (Do rzeczy!) Otoczenie zaczyna się przekonywać, że przewodniczący mówi za wiele o rządzie a za to mało o Hartmannie. Obywatele Pichon, Martin, Lagarde, Latour, Hayarts i Colombet siadają obok Blanquiego.

Pestours zabiera głos: Nie mam zamiaru nudzić was długo. Powiedziano, że Hartmann był młodym studentem. Otóż przedewszystkiem muszę skonstatować, że nie jest młodym, ma trzydzieści pięć lat. (Wrzask.) Co do mnie, nie pragnę, abyśmy się zapalali dla sprawy Hartmanna. Jetto kwestya pospolitej zbrodni. (Brawo i gwizdanie.) Mowca daremnie usiłuje mówić dalej. Zgromadzenie zagłusza go.)

„Obywatel" Belon zaczyna wychwalać Blanquiego. (Głosy: Nie potrzebujemy słuchać Blanquiego. Do rzeczy.) Zebraliśmy się tu, powiada mowca dalej, aby zaprotestować przeciw aktowi, który nie został popełniony. Hartman sądził, że znajdzie we Francyi wolność. My, którzy reprezentujemy młodzież francuską (hałas), winniśmy zaprotestować, ponieważ to jest zbrodnia polityczna Powie kto, że Hartmann jest mordercą. Ale jeśli chciał wyrzucić w powietrze pociąg, uczynił to jedynie w zamiarze zabicia cesarza. (Smiechy — hałas). Oto adres do rządu który poddaję pod głosowanie: „Wszyscy studenci obecni na zebraniu przy ulicy Arras w liczbie 2000 protestują energicznie przeciw uwięzieniu obywatela Mayera Hartmanna i żądają, aby go natychmiast puszczono na wolność". Ci, którzy się zgadzają na ten adres, niechaj podnoszą ręce." Dwieście rąk wzniosło się w górę. Zarządzono kontrpróbę. Trzydzieści rąk podnosi się bojaźliwie. (Głosy: za drzwi z oponentami").

Wyborny to środek osiągnięcia jednomyślności, której mimo to nie zdołano osiągąć. Blanqui nakrywa głowę. Posiedzenie zamknięte. Pięciu czy sześciu młodych ludzi, którzy głosowali przeciw adresowi, ujrzeli się otoczonymi przez pięciuset zgromadzonych. Stoją na schodach bocznych. Zachowują się zupełnie spokojnie, nie tracąc zimnej krwi wśród wrogiego tłumu, który im urągał. Jeden z nich dobił się głosu i powiedział: „Tak jest jestem studentem katolickim i jestem dumny z tego". Tłum zaczął się im odgrażać. Smiało patrzą oni w oczy swoim przeciwnikom. Swoją energią a spokojną postawą protestują przeciw despotyzmowi tłumu. Żałuję, że nie mogę podać nazwisk tych odważnych studentów. Wogóle zgromadzenie to nie dowiodło niczego, krom tego, że tumult jest jedynym systemem rozprawiania, który jest dziś w modzie. Co do adresu, ten nie może mieć żadnego znaczenia Mała część zgromadzenia głosowała za nim. Tym, którzy chcieli głosować przeciw adresowi nie pozwoliły tego uczynić szalone krzyki przeciwników".

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Podsuche w powiecie dolińskim, 150 zł. zapomogi na urządzenie wewnętrzne cerkwi filialnej, a gminie Rogoźno w powiecie samborskim również 150 zł. na budowę szkoły.

= **O stanie zatorów** i ruszeniu lodów otrzymaliśmy z kraju w ciągu wczorajszego dnia następujące telegraficzne doniesienia:

Kraków, 5 marca. Zator na Rabie pod Ujściem odpłynął dnia 3 b. m. o godzinie 3 po południu a pod Niepołomicami tegoż dnia o godzinie 12 w południe.

Stanisławów, 5 marca. Lód na Dniestrze od wypływu Łomnicy ruszył, stan wody 330. Zator poniżej Halicza pod Tustaniem.

Stanisławów, 5 marca. Most 34 w Serednem został zerwany.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się pojutrze, w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z wyboru Rady miejskiej i 2. Podział Rady na sekcye.

— **Pierwszy wieczór** towarzystwa muzycznego pod dyrekcyą p. K. Mikulego odbędzie się w poniedziałek, w sali towarzystwa z następującym programem: 1. Mozarta Kwintet smyczkowy odegrają pp. Bruckmann, Sch., Słomkowski, Kozłowski i Chmielewski. 2. Mendelsohna *Allegro brillante* na fortepian, na cztery ręce, odegra panna Dz. i dyrektor Mikuli. 3. Rheinbergera spiew na cztery głosy z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego i fortepianu. 4. Chopina *Trio*, odegra panna L. i pp.

Bruckmann i Chmieliński. Początek o godzinie siódmej. Pp. abonenci zechcą zamówione bilety odebrać w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego.

— **Przedstawienie teatralne** w połączeniu z koncertem na dochód towarzystwa bratniej pomocy politechników lwowskich od będzie się w poniedziałek, a składać się będzie z nieznanej dotąd we Lwowie komedyi p. About p. t. *Morderca* i jednoaktowej komedyi Wilbrandta, grywanej z wielkiem powodzeniem w Warszawie, p. t. *Miłość młodzieńca*. Kierownictwo części koncertowej objął p. Jarecki, a współudział przyrzekły panie Dowiakowska i Ładnowska, oraz pp. Cieślewski, Chodakowski i Douillet. Cel piękny i wyborowy program sprowadzą niezawodnie liczną publiczność na ten wieczór, tem bardziej, że pierwszy to raz w tym roku, Wydział wspomnionego towarzystwa do szerszej zwraca się publiczności o pomoc dla swych celów.

— **Henryk Wieniawski,** nasz znakomity wirtuoz, jak donoszą dzienniki rossyjskie ma się już lepiej o tyle, że wkrótce będzie mógł opuścić szpital w Moskwie, gdzie zaskoczony został chorobą, ażeby udać się na Południe. Rekonwalescencya wszakże potrwa zdaniem lekarzy dłuższy czas, przez który znakomity artysta nie będzie mógł się oddawać swojej sztuce.

— **Urząd targowy** miejski ukarał w miesiącu lutym 142 osób a mianowicie za sprzedaż niezdrowych artykułów żywności, jak niewypieczonego chleba, niezdrowego mięsa, podrabianej śmietany i t. p. 5 osób; za przekroczenie ustawy o ochronie zwierzyny 5 osób, za przekupnictwo 11 osób; za fałszywą wagę 1 osobę, za niezachowanie porządku na placach targowych 40 osób; za nieprzyzwoite zachowanie się na placach targowych 16 osób; za tamowanie komunikacyi końmi i uboczną sprzedaż 63 osób, za domokrąztwo 1 osobę.

* **Zapiski policyjne.** Jan Iwaniszyn, rodem z Sanoka, liczący lat 33, posługacz, odebrał sobie życie przez powieszenie się na wysokim zamku. — W pobliżu realności pod l. 11, na Rurach, znaleziono pod mostem na Pełtwi zwłoki dziecięcia owinięte fartuchem.— Skradziono pani P. K. z pomieszkania w hotelu, złoty pierścionek z wielkim dyamentem. — Aresztowano Ignacego Pasterskiego i Feliksa Szatkowskiego schwytanych przez straż policyjną na kradzieży kieszonkowej. — Złożono w policyi książeczkę kasy oszczędności nr. 44.751 opiewającą na imię Władysława Lenczaka na 140 zł., a znalezioną przed kościołem katedralnym.— Ogień kominowy wybuchł w domu pod l. 10 przy ulicy św. Stanisława, został jednak wcześnie ugaszony.

† **Dr. Karol Sladkowski,** zmarły przedwczoraj po południu w Pradze przywódca tak zwanych „młodych Czechów", liczył lat 56. Odbył w Wiedniu studya prawne i praktykę sędziowską, poczem złożył także egzamin polityczny i miał zamiar wstąpić do prokuratoryi skarbu, gdy nastały wypadki r. 1848, które go pociągnęły do Pragi. Jakoż nieposlednią rolę odegrał w tych wypadkach, w skutek czego wyrokiem sądu wojennego skazany został na śmierć, później zaś ułaskawiony przesiedział ośm lat w twierdzy ołomunieckiej. Wyszedłszy z więzienia przystąpił jako wspólnik do interesu spedycyjnego swej siostry w Kolinie, w r. 1860 zaś wstąpił jako współpracownik do założonego w Pradze przez dr. Krasego dziennika *Czas*, a w trzy lata później wybrany został do sejmu czeskiego. Wybrany kilkakrotnie z innymi przywódzcami czeskimi do Rady państwa, jak wiadomo, był za polityką abstynencyjną i nie jeździł do Wiednia. W roku zeszłym już ze względu na nadwątlone swoje zdrowie nie ubiegał się o mandat do Rady państwa. Przez jakiś czas był Sladkowski kierownikiem czasopisma *Hlas*, a w roku 1867 wstąpił do redakcyi dziennika *Narodnich Listów*, znanego go organu młodoczeskiego. Sladkowski położył powszechnie uznanie zasługi około założenia i budowy narodowego teatru czeskiego w Pradze. Dzienniki czeskie zgodnie podnoszą nietylko stałość zasad i wytrwałość polityczną zmarłego, ale także jego prawość bez skazy i rzetelność, przytaczając na dowód tego fakt, iż mąż ten, który dzięki zdolnościom swym i popularności, jaką posiadał, mógł sięgnąć o pierwszorzędne stanowisko, umarł jako człowiek prywatny prawie w niedostatku. — Od trzech tygodni już, według depeszy z Pragi, Sladkowski był konającym, a nawet w dzień śmierci lekarze twierdzili, że agonia potrwać może parę tygodni jeszcze. Pielęgnowała go w chorobie siostra pani Weworkowa i zakonnica, (był bowiem bezżennym), a na parę godzin przed śmiercią zażądał chory księdza katolickiego, który jednak już go nie zastał przy życiu. Umarł więc jako katolik, chociaż przed dwoma laty z wielu innymi Czechami przeszedł był ostentacyjnie na prawosławie i pomimo, że w ciągu choroby odwiedzał go kilkakrotnie pop prawosławnej cerkwi w Pradze Liebediew. — Zawiązał się w Pradze komitet dla urządzenia zmarłemu okazałego pogrzebu.

— **Sąd przysięgłych** w Wiedniu skazał w tych dniach młodego człowieka, nazwiskiem Wacław Broż, byłego słuchacza wszechnicy praskiej, na trzyletnie ciężkie więzienie za kradzież 25 paltotów rozmaitych właścicieli z sal wykładowych uniwersytetu wiedeńskiego, do których Broż często wchodził, nie będąc immatrykulowanym nawet jako nadzwyczajny słuchacz. W listopadzie roku zeszłego przytrzymano go na ostatniej kradzieży w sali wykładowej anatomii.

— **Wielka burza** srożyła się dnia 4 b. m. w Pradze czeskiej. Wicher zniszczył część budynku *Teatro italiano* i znaczną zrządził szkodę w dachach i latarniach. Kilka osób zostało także uszkodzonych.

— **Gwałtowne trzęsienie** ziemi, według depeszy z Hongkongu, nawiedziło dnia 25 lutego wiele okolic Japonii.

— **Obraza parlamentu.** Angielska Izba gmin w roku zeszłym dowiedziawszy się z ust jednego z członków swoich, że niejaki Grissel, adwokat londyński, wyraził się w obec kilku osób, iż pieniądzmi można dużo zrobić w tej Izbie, zarządziła uwięzienie go jako potwarcy parlamentu. Grissel jednak dość wcześnie potrafił wymknąć się z Anglii i dotąd mieszkał na kontynencie, czekając aż „Izba ochłonie z gniewu" i dopiero na dwa dni przed zamknięciem obecnej sesyi powrócił do Londynu. Jak donosi depesza londyńska, Izba gmin przed rozejściem się dnia 3 b. m. uchwaliła jednogłośnie i bez rozprawy, ażeby Grissel zatrzymany został aż do dalszego postanowienia w więzieniu Newgate. Przed zapadnięciem tej uchwały Grissel odczytał w Izbie przeproszenie.

— **Pomór bydła,** jak donosi *Gołos*, panuje w całej gubernii oreuburskiej, a głównie w okolicach samego Orenburga, z taką siłą, że pola i drogi zalegają trupy zwierząt. Przyczyną pomoru jest brak paszy. Jeżeli nie będą zarządzone odpowiednie środki — dodaje wspomniony dziennik — to skutkiem rozkładu padliny może wybuchnąć na wiosnę epidemia.

— **Sędziwy wiek.** Jak donosi madrycka *Epoca*, umarł niedawno w mieście *Gijon* w północnej Hiszpanii, starzec pewien w 112 roku życia. Człowiek ten był wdowcem po pięciu żonach. Po raz ostatni żenił się mając lat 89 z panną 17 letnią. Z ostatniego tego małżeństwa pozostawił dwóch synów, a z poprzednich czterech małżeństw synów 26. Raz tylko chorował w życiu, mając lat 15; przez kilka dni wtedy miał gorączkę. Staruszek do ostatnich dni życia rano i wieczór musiał wypić „swoją miarkę", t. j. po pół kwaterki kminkówki. Innego pożywienia nie tknął rano ani wieczór.

— **W haniebny sposób** wyzyskali niesumienni handlarze nędzę, jaka panuje teraz pomiędzy ludnością północnych hrabstw węgierskich. W hrabstwie unghwarskiem, jak donoszą dzienniki peszteńskie, pragnąc niby ulżyć niedostatkowi sprzedawali oni w ostatnich czasach mąkę po 4 ct. za kilogram, pokazało się jednak, że mąka ta pomieszana była z rozmaitemi substancyami roślinnemi w sposób, który fatalnie oddziałać musiał na zdrowie konsumentów. Zaraz w pierwszych dniach w Helmeczu, a później w Minaju kilkanaście rodzin zachorowało po spożyciu tej mąki wśród wszelkich symptomów otrucia jak dreszcze, kurcze i dyssenterya. Rozumie się, że sądy węgierskie zabrały się energicznie do tych „przyjaciół cierpiącej ludzkości".

— **Neofitka.** W Toruniu przyjęła w tych dniach chrzest św. izraelitka, Edyta Neuman, poczem poślubiła urzędnika dr. Webera.

— **Nieszczęście w kopalni** pod Fryburgiem saskim miało niestety większe rozmiary, niż pierwotnie donoszono. Oprócz bowiem wydobytych z podziemia 11 robotników nieżywych, kilku umarło później w skutek doznanego uszkodzenia. Nieszczęśliwi ci spadli w skutek zerwania się windy wprawdzie tylko z 20-metrowej wysokości, ale spadające belki przygniotły leżących na dnie szybu.

— **Bandyci** w zeszłym tygodniu splądrowali nocą bank zastawniczy w Monreale we Włoszech i już wynosili rozmaite rzeczy wartości 50.000 lirów, kiedy zaskoczeni zostali i ujęci przez patrol karabinierów.

Z Izby sądowej.

(Proces socyalistów)

Kraków, 4 marca.

(Oryginalne sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

(L) Wczoraj, przy końcu rozprawy, przesłuchał trybunał jeszcze czternastego z rzędu oskarżonego, Adama Dąbrowskiego, zwanego także Jenerałem, ucznia seminaryum nauczycielskiego w Krakowie.

Po przedstawieniu mu treści oskarżenia odpowiada oskarżony: Nie poczuwam się do żadnej winy. Całe oskarżenie przeciwko mnie opiera się na pierwotnych zeznaniach Boguckiego, a jak wys. trybunał miał sposobność przekonać się, na zeznaniach jego nic budować nie można. Na posiedzeniach w mieszkaniu p. L. Waryńskiego, na Kleparzu, nigdy nie byłem, u Schmiedhausena przy ulicy Wiślnej bywałem, ale tylko jako u dawnego kolegi, nigdy zaś nie chodziłem tam na żadne zgromadzenia. Z Schmiedhausenem łączyła mnie przyjaźń z ławek szkolnych, to też gdy wspólnie z Piekarskim wynajął sobie mieszkanie przy ul. Wiślnej, bywałem tam w grudniu 1878 i w styczniu 1879. Zbierało się tam kilku znajomych a rozmowa toczyła się na rozmaity temat, widywałem tam Truszkowskiego, Klazara, J. Schmiedhausena i Piekarskiego jako gospodarzy domu; nie było nigdy więcej nad 5 osób. Zastanawialiśmy się także czasami nad kwestyą robotników, ale ani mi się śniło, ażeby tam odbywały się jakie tajne zgromadzenia kółka rewolucyjnego. Wyznaję zasady socyalistyczne, a wyznaję je od grudnia 1878, kiedy to w *Czasie* wyczytałem artykuły, o których tu już była mowa...

Przewod. Kto to panu uwierzy? Jest to tylko niezręczny wybieg. *Czas* umieścił te artykuły właśnie w chwili, w której powstała pogłoska, że tu w Krakowie pojawili się socyaliści a umieścił je na to, aby wykazać zgubność ich zasad. Daleko więcej podobnem do prawdy jest przypuszczenie, że pan wyznajesz zasady socyalistyczne wprawdzie od grudnia 1878, ale dlatego tylko, iż wszedłeś wówczas w grono socyalistów.

Oskarżony. Na zebraniach nigdy nie byłem; niewiem także nic o tem, aby u Paurowicza odbywały się jakie zgromadzenia. Zostałem aresztowany 28 lutego i siedziałem w więzieniu do 19 listopada 1879, jedynie na podstawie zeznań Boguckiego, który plótł niestworzone rzeczy.

Przewodniczący wylicza przedmioty znalezione u oskarżonego i w domu jego rodziców w Skawinie. Znaleziono mianowicie fotografię Ludwika Waryńskiego, starannie owiniętą w papier i ukrytą za obrazem, między deską a papierem; kilka broszur socyalistycznych a to: *Pośrednie podatki* i *Kapitał i praca* Lassala; wiersz Jana Aleksandra hr. Fredry (syna) *Do młodzieży*, na którym były zanotowane ołówkiem następujące nazwiska: Kremer, Wincenty Drozdowski, Jabłoński i Ławrowski, nareszcie znaleziono u niego sztylet i lont. Z powodu tego sztyletu czyni dyrekcya policyi przypuszczenie w jednej z swych odezw do sądu, że Dąbrowski był upatrzonym wykonawcą kary śmierci na członkach wiarołomnych; a z powodu lontu było przypuszczenie, że Dąbrowski mógł mieć udział w rzuceniu petardy przed gmachem policyi krakowskiej w r. z. Na książkach znalezionych u Dąbrowskiego, odkryto znaki: B. S. nr. 24, 19 i t. d. Jest więc przypuszczenie, że litery „B. S." oznaczają „Biblioteka Socyalistów".

Na te zarzuty odpowiada oskarżony: Fotografię Waryńskiego otrzymałem od fotografa p. Schmiedhausena wraz z innemi, ale nie wiedziałem nawet, kogo przedstawia; nie schowałem jej bardzo starannie, lecz włożyłem za obraz poprostu dlatego, iż nie miałem jej gdzie schować; miałem bowiem tylko kuferek, w którym chowałem rozmaite wiktuały. Na wierszu hr. Fredry zanotowałem sobie nazwiska pierwszych tu w Krakowie aresztowanych socyalistów. Nazwiska te podyktował mi któryś z moich znajomych. Sztylet i lont wziąłem z domu w lutym 1879 r. po śmierci ojca. Książki rozmaitej treści zakupowałem od czasu do czasu u żydów za kilka centów. Cyfry B. S. były już, gdy kupowałem te książki stare, mogą one oznaczać: Biblioteka Socyalistów, ale mogą także znaczyć: Biblioteka szkolna, seminarzycka, studencka i t. d. Dzieła Lassala *Kapitał i praca* i *Pośrednie podatki* nie mogą służyć do agitacyi pomiędzy ludem tutejszym. Broszurę tę napisał Lassale, ażeby pouczyć prokuratora pruskiego o swoich poglądach i zasadach. Skoro tedy prokurator pruski nie był w stanie pojąć zasad i zapatrywań Lassala, to jakże chłop galicyjski ma je pojąć?

Przewod. przypomina oskarżonemu, że gdy siedział w więzieniu pisał kartkę do Boguckiego, wzywającą go do odwołania pierwotnych zeznań, a dalej kartkę do Waryńskiego, w której donosi mu o postępach śledztwa.

Osk. nie przeczy tym faktom, dodaje jednak, że nie widzi w tem nic dziwnego, jeżeli więźniowie porozumiewają się między sobą. Rzeczą sędziego jest ścigać więźniów, a rzeczą więźniów utrudniać śledztwo przeciwko sobie.

Reasumując te zeznania powiada przewodniczący: Przeciw panu świadczy najpierw posiadanie kilku broszur socyalistycznych, przyznanie się, że jesteś wyznawcą socyalizmu, stosunki z Schmiedhausenem, listy pisane w więzieniu a dążące do wzajemnego porozumienia się w wspólnej sprawie, a nareszcie wiadome zeznania Boguckiego, których całkiem lekceważyć sobie nie można.

W dzisiejszym, czternastym dniu rozprawy, przesłuchał trybunał najpierw piętnastego oskarżonego, Jana Kozakiewicza, b. ucznia seminaryum nauczycielskiego w Krakowie.

Po przedstawieniu, że należał w Krakowie do stowarzyszenia rewolucyjnego, co stanowi zbrodnię z § 65 lit. c. ust. kar., odpowiada oskarżony: Nie poczuwam się do żadnej winy. Nic zgoła nie wiedziałem o istnieniu kół rewolucyjnych i nie należałem do nich nigdy. O zeznaniach Boguckiego nie będę nawet wspominał: mówił on, że byłem na pierwszem i czwartem zebraniu kółka rewolucyjnego; jest to fałszem; zdaje mi się, że Bogucki cierpi na umyśle.

Przew. W śledztwie mówiłeś pan co innego o Boguckim; powiedziałeś mianowicie, że zeznawał on pod pressyą.

Osk. Tak jest; opowiadał on współwięźniom, że zmuszano go do takich zeznań. Do kaźni, w której siedział Bogucki, zostałem wtedy zamknięty, gdy Boguckiego oddano do szpitalu. Wówczas to opowiadali mi więźniowie, którzy siedzieli poprzednio z Boguckim a następnie ze mną, że Bogucki skarżył się przed nimi, jako został zmuszony do zeznań kompromitujących. Doniosłem natychmiast o tem sędziemu śledczemu z prosbą, aby przesłuchał tych więźniów, ale pan Turek nie chciał uczynić zadość tej prozbie. Wys. trybunał może jednak dociec po spisie więźniów, którzy ze mną siedzieli w kaźni, jak się nazywają, bo ja pozapominałem ich nazwiska.

Przew. Jeden z współoskarżonych zeznał w śledztwie, żeś go pan wprowadził do kółka rewolucyjnego. Jest to mianowicie współoskarżony Zieliński. Dawałeś mu pan także broszury socyalistyczne.

Kozakiewicz. Do kółka nie wprowadzałem go, ale przyznaję, że pożyczałem mu książki. Kupowałem sobie książki socyalistyczne, bo mnię ta kwestya interesowała. Zieliński przychodził do mnie, więc i jemu pożyczyłem kilka książek. Miałem w moim posiadaniu *Socyalizm* Limanowskiego, *Co jest socyalizm*, *Nieprzejednane kierunki*, *Precz z socyalistami* i *Opowiadania starego gospodarza*. Wszystkie te broszury, jeszcze wtedy nie zakazane, kupiłem u antykwarza przy ul. Szpitalnej. Za posiadanie tych broszur zostałem wydalony z seminaryum.

Przew. Owoż po wydaleniu z seminaryum przyznałeś pan przed współoskarżonym Zielińskim, że jesteś w kółku rewolucyjnem kasyerem.

Kozakiewicz. To nie jest prawdą. Dąbrowski dał mi do przepisania program socyalistów polskich, ale ponieważ nie miałem czasu, przeto oddałem mu go, nie czytając go wcale. Zieliński mógł tedy u mnie przeczytać ów program, a potem opowiadał, że to ja mu rozpowiadałem o kwestyach socyalnych. Dalej odpowiada oskarżony na stosowne zapytania, że zna wszystkich współoskarżonych kolegów, nie zna zaś głównych oskarżonych i Mikołajskiego.

Przewodniczący zwraca uwagę oskarżonego na okoliczność, że pisywał również rozmaite korespondencye w więzieniu śledczem, które tajemniczą i zagadkową swą treścią dają wiele do myślenia. (Jeden oskarżony wyrzucał drugiemu, że tak lub owak zeznawał. Jeden kompromitował drugiego, potem porozumiewali się pisemnie lub ustnie, poczem zmieniali i odwoływali pierwotne swe zeznania). Są także poszlaki — powiada przewodniczący — że brałeś pan książki z biblioteki socyalistycznej.

Kozakiewicz Takiej biblioteki nie było; pożyczałem książki od Schmiedhausena.

Prokurator. Pan utrzymujesz, że Jan Schmiedhausen jest pańskim kolegą, on zaś twierdzi, że nie zna pana wcale.

Kozakiewicz. To niech on objaśni tę okoliczność.

Z kolei nastąpiło przesłuchanie szesnastego oskarżonego, Jana Schmiedhausena, który tak się tłómaczy: Nie poczuwam się do żadnej winy i nie mam co wyjaśniać. Dowodów, że jestem winny, nie ma, a mimo to siedziałem w więzieniu od 28 lutego do 4 grudnia 1879, w którym to dniu zostałem na wolność puszczony za kaucyą, poczem w dniu 1 stycznia zostałem znowu uwięziony i siedzę dotychczas.

Przewodn. Jużto niewinnie nie siedziałeś pan w więzieniu; przeciw panu są ciężkie zarzuty. I tak n. p. odbierałeś pan pieniądze z Genewy nadchodzące; odbywały się u pana przy ulicy Wiślnej posiedzenia kółka rewolucyjnego i t. p. Niechno nam pan opowie, jak to było?

Schmiedhausen. Mieszkałem u matki; w ostatnich dniach listopada 1878 spotkał mnie na schodach p. Löwenthal, którego nie znałem (obecnie oskarżony Piekarski) i zapytał mnie, czy nie znam kogo, ktoby chciał razem z nim zająć jego mieszkanie przy ulicy Wiślnej. Ponieważ u matki miałem niewygodne mieszkanie, oświadczyłem Löwenthalowi, że ja się do niego sprowadzę. I istotnie d. 1 grudnia sprowadziłem się do Löwenthala, gdzie mieszkałem do końca lutego 1879. Gospodarz domu, Piekarski (Löwenthal) wyjeżdżał często, gdy zaś bawił w Krakowie, przychodzili do niego czasami Truszkowski i L. Waryński. Z L. Waryńskim nie miałem bliższych stosunków; w ogóle nie brałem żadnego udziału w pracach, o jakich wspomina akt oskarżenia. Nie jest mianowicie prawdą, ażeby się u mnie odbywały posiedzenia kółka rewolucyjnego. Boguckiego nie znam wcale i nigdy u mnie nie bywał; nie znam również Biesiadowskiego. Z oskarżonych znam tylko Piekarskiego. Truszkow-

skiego, L. Waryńskiego, Chaberskiego, Dąbrowskiego, Kozakiewicza, Paurowicza, Hałasińskiego, Straszewicza, Klazara, Drozdowskiego, Barabasza i Mikiewicza. Co się tyczy owych 200 franków, które nadeszły z Genewy dla Piekarskiego, to rzecz tak się miała: W styczniu 1879 przyszedł do mnie *expres* od p. Chaberskiego z zawiadomieniem, że dla Piekarskiego nadeszły jakieś pieniądze z Genewy. Poszedłem tedy do p. Chaberskiego, odebrałem pieniądze i oddałem je Piekarskiemu. W notatkach Piekarskiego jestem pod nazwiskiem „Faja“ zapisany z kwotą 10 złr.; byłem mu winien tę kwotę i oddałem mu ją.

Przewodn. Nie chodzi tu o rzecz tak niewinną, jak pan przedstawiasz; mamy pewne dane do przypuszczenia, że suma 200 franków, która nadeszła z Genewy dla Piekarskiego, pochodziła z kasy organizacyjnej i że pan, zapisany w notatkach Piekarskiego z kwotą 10 złr., partycypowałeś w powyższej sumie. Podstawę do takiego przypuszczenia dają nam wczorajsze zeznania komisarza p. Kostrzewskiego. Wobec niego przyznał Bogucki, że wstąpiwszy do kółka rewolucyjnego, spodziewał się otrzymywać miesięczne zapomogi, które mu przyrzeczono dawać.

Osk. zaprzecza wszystkiemu.

Przewodn. Znaleziono u pana książki treści socyalistycznej.

Osk. Tak jest, znaleziono ogółem sześć książek; ale książki te nie były moją własnością lecz Piekarskiego. Ja byłem właścicielem tylko książek dozwolonych.

Przew. W śledztwie zeznałeś pan całkiem co innego.

Osk. Muszę oświadczyć, że w śledztwie mówiłem wogóle nieprawdę, wówczas stałem pod zarzutem zbroni zdrady stanu i nic dziwnego, że sam kłamałem i nie chciałem innych kompromitować.

Przew. Mamy wszelkie poszlaki na podstawie zeznań i pism, że pan byłeś głównem bibliotekarzem kółka rewolucyjnego. Znaleziono przy panu długi spis rozmaitych książek, które wypożyczałeś współoskarżonym. W tym spisie obok numeru dzieła były nazwiska: Mikołajek, Byk, Faja, Ludka, Gałaszka, Rusin, Bartek, Wojewoda i t. d. (Pseudonimy oskarżonych). Widocznie więc wypożyczałeś pan te dzieła wymienionym osobom.

Osk. Przeczy temu zarzutowi ale nie daje żadnych wyjaśnień.

Przew Dalej świadczą przeciwko panu korespondencye prowadzone z współoskarżonymi, gdyście siedzieli w więzieniu. Mamy tu kilka takich kartek pisanych przez pana; w niektórych z nich przyznajesz się pan nawet do winy. Przewodniczący zarządził odczytanie tych kartek. W jednej z nich pisanej do Piekarskiego, opisuje adresatowi rzczegółowo, co tam zeznał wobec sędziego i co zeznali inni, poczem tak kończy: „Bodaj tego Straszewicza djabli wzięli, narobił takiego bigosu, zdaje się, że ja najwięcej beknę“. W tych kartkach pisał Schmiedhausen także o Znajdzie, Amerykaninie, Bankierze, z tego wniosek, że musiał znać wszystkie te osoby. W dalszej kartce pisał: „Niezawodnie wszystko powie Chaberski“.

Osk. nie chce wogóle dać żadnych wyjaśnień co do tych kartek, nadmienia tylko, że pisząc o bigosie Straszewicza, miał na myśli „dzienniczek“, jaki tenże prowadził, a w którym jest zapisaną niejedna tajemnica.

Z wszystkich tych kartek wypływa, że oskarżeni, siedząc w więzieniu śledczem, dowiadywali się jeden od drugiego, co który z nich zeznawał, lub pouczali się, co który z nich ma zeznawać. Dziwić się należy powiada przewodniczący, że wobec takiej korespondencyi śledztwo nie zostało całkiem udaremnione, wszakże w więzieniu porozumiewali się nierównie lepiej, niż gdyby byli na wolności.

Co do fotografii L. Waryńskiego, znalezionej u Schmiedhausena tłumaczy się ten oskarżony, że wziął ją sobie z zakładu fotografa pana Szuberta, gdzie był pomocnikiem.

Przew. przystępuje dalej do wyjaśnienia następującego faktu: Jan Schmiedhausen został wypuszczony z więzienia śledczego za kaucyą w dniu 4 grudnia 1879. W tym czasie nadeszła przesyłka pocztowa z Genewy pod adresem Ernesta Kruga. Była to pod opaską krzyżową spora książka, nosząca napis: „Biblioteka umiejętności przyrodniczych“. Pod tym napisem jednak mieścił się dziennnik socyalistyczny, *Równość* wychodzący w Genewie. Tego pisma było ogółem 24 egzemplarzy. Dnia 1 stycznia b. r. zgłosił się na pocztę po tę przesyłkę Jan Schmiedhausen, przedstawił się jako Ernest Krug i chciał odebrać „Bibliotekę umiejętności przyrodniczych“. Policya w odezwie do sądu krajowego z dnia 2 stycznia r.b. wyjaśnia powyższy fakt, jak następuje: „Na poczcie spoczywała od dawna pod adresem Ernesta Kruga przesyłka pod opaską, która pod napisem „*Biblioteka*“ mieściła w sobie 24 egz. dziennika *Równość*. Gdy w dniu 1 stycznia r.b. zgłosił się po tę przesyłkę Jan Schmiedhausen. i przedstawił się jako Ernest Krug, został natychmiast przyaresztowany przez agenta policyjnego Bogulskiego. Zrobiono także rewizyę w mieszkaniu Jana Schmiedhausena i znaleziono tam prócz pięciu broszur treści socyalistycznej, także list datowany z Paryża 28 listopada 1878 a podpisany zgłoską Z W tym liście zatytułowanym „Kochany kuzynku!“ była wzmianka „że otrzymacie przesyłkę pod adresem Ernesta Kruga“.

Przewod. Widzisz pan więc, że nie znajdujesz się pan tu niewinnie. Zaledwie wypuszczono pana z więzienia, już zbierasz napowrót dzieła i pisma socyalistyczne. Może pan nam wyjaśni treść powyższego listu i powie, kto to taki ten pan Z. Nam się zdaje, że to Kazimierz Dłuski; rzeczoznawcy bowiem powiedzieli, że to jego pismo.

Oskarżony odmawia wszelkich wyjaśnień, „ponieważ policya naruszając tajemnicę listową, naruszyła tem samem zasadnicze ustawy państwa.“

Przewod. reasumuje zeznania oskarżonego. Obciążają pana rozmaite okoliczności Mieszkałeś pan z Piekarskim, który jest skompromitowany; sprowadziłeś się do niego bez żadnej racyi. Bogucki zeznał, że były tam zebrania w celach agitacyjnych. Pan byłeś na czterech takich zebraniach; podawałeś nawet Mikołajskiemu program, aby czytał i przestrzegałeś, ażeby wszyscy zachowali jak najgłębszą tajemnicę. Kartki znalezione w posiadaniu pańskiem świadczą, że miałeś książki służące do celów agitacyjnych. Odbierałeś z Genewy pieniądze; korespondencye pańskie w więzieniu pisane świadczą, że byłeś we wszystko wtajemniczony a w końcu zgłaszałeś się na pocztę po *Równość* pod przybranem nazwiskiem.

Osk. przeczy wszystkiemu.

Sędzia przysięgły p. Mirtenbaum: W spisie książek znalezionym u p. Schmiedhausena są rozmaite pseudonimy; osobom noszącym takie nazwiska miał Schmiedhausen, jako główny bibliotekarz, pożyczać książki socyalistyczne. Ale pomiędzy temi poprzekręcanemi nazwiskami jest także nazwisko Faja, to jest pseudonim, którym był ochrzczony sam Schmiedhausen. Nie pojmuję więc, jak bibiotekarz mógł sam sobie pożyczyć książkę i zapisać ten fakt?

Przewod. wyjaśnia, że zapisanie pseudonimu Faja można sobie także inaczej tłómaczyć, a mianowicie w ten sposób, że Schmiedhausen pożyczył dla siebie od kogo innego książkę i zapisał ją pod swoim pseudonimem.

Po zwykłej półgodzinnej przerwie przystąpił trybunał do przesłuchania czterech zamiejscowych świadków; na dzisiaj bowiem byli wezwani do rozprawy wszyscy świadkowie, a jest ich według spisu 76. Tymczasem nie mógł trybunał mimo gorliwej pracy przewodniczącego przesłuchać dotychczas wszystkich oskarżonych; przesłuchano ich 16, a jest jeszcze do przesłucha- 19 Oznajmił tedy p. przewodniczący wszystkim świadkom miejscowym i z okolicy, ażeby oczekiwali nowego wezwania, zamiejscowych zaś świadków, którzy mają zeznawać w sprawie już przesłuchanych oskarżonych, zatrzymał, aby nie wzywać ich ponownie i nie przysparzać kosztów.

Swiadkiem pierwszym był Jan Syrek, sierżant przy piechocie, stacyonowany w Wadowicach. Dawniej był uczniem seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, ale po przykrych zajściach w tym zakładzie z powodu socyalistycznych agitacyj wystąpił z niego. Zaprzysiężone zeznania jego tyczą się oskarżonego Ostafina. O kółku rewolucyjnem przy ulicy Wiślnej dowiedział się od swojego kolegi Cyankiewicza, który znowu miał wiadomości swoje czerpać od Ostafina. Według tych wiadomości dzieliło się kółko rewolucyjne na trzy oddziały: na kółko przygotowawcze, patryotyczne i rewolucyjne. Zresztą nic więcej nie wiadomo temu świadkowi.

Drugim świadkiem był Adolf Koprowski. Zeznania jego odnoszą się do oskarżonych Kozakiewicza, Drozdowskiego i Boguckiego. Swiadek siedział w więzieniu śledczem pod zarzutem zdrady stanu od 11 marca do 2 maja 1879. Z tego powodu powstała kwestya, czy ma być zaprzysiężony. Po dłuższej naradzie uchwalił trybunał nie odbierać przysięgi od tego świadka. Z powodu tej uchwały zgłosił p. prokurator, który domagał się zaprzysiężenia, ewentualne zażalenie nieważności.

Swiadek zeznał: Mieszkałem razem z Kozakiewiczem, nic mi jednak nie wiadomo, ażeby on albo Drozdowski i Bogucki należeli do jakiego kółka rewolucyjnego. Ze mną mieszkał jeszcze Pląder, Bombol i Hajewski, ale nic mnie nie wiadomo o jakichkolwiek zebraniach lub kółkach. Piekarskiego wcale nie znam. Drozdowskiego widział świadek raz jedyny w swojem mieszkaniu, przyszedł on do Kozakiewicza, którego jednak nie zastał w domu. U Kozakiewicza bywali także Dąbrowski i Wąsowicz, ale świadkowi nie wiadomo zgoła nic o jakichkolwiek robotach agitacyjnych. Nie widział też nigdy u żadnego z nich książek rewolucyjnych.

Swiadek Józef Pląder jest obecnie na nowicyacie u OO. Kamedułów na Bielanach. Dawniej był w seminaryum nauczycielskiem, ale w dniu 11 lutego r. z. został uwięziony pod zarzutem zdrady stanu i siedział w więzieniu przez 6 miesięcy. Trybunał nie odebrał od niego przysięgi wbrew wnioskowi p. prokuratora, który też zgłosił zażalenie nieważności. Swiadek zeznał: Mieszkałem z Kozakiewiczem, Bombolem, Hajewskim i Koprowskim. Przychodzili do nas Bogucki, Dąbrowski, Wąsowicz i Jan Drozdowski, ale nie wiem, po co przychodzili; najczęściej po to, aby wypracować jakie zadanie. U wymienionych współlokatorów nie widziałem nigdy żadnych broszur, ani też nie widziałem, aby który z nich czytał jakie broszury. Czasami wychodzili z domu, ale dokąd, nie wiem. Pewnego razu, gdy leżałem już w łóżku, wszedł ktoś, (nie widziałem kto, bo byłem w drugiej izbie) do pokoju pierwszego i zawołał, aby Kozakiewicz przyszedł do „Faji“ czy do „Czarnego Żyda“, Kozakiewicza nie było w domu; czy on później poszedł do tego „Faji“ „Czarnego Żyda“, nie wiem. Był u nas także Jan Drozdowski i przedstawił mi się jako „Poznalski“. Więcej nic nie wiem.

Swiadek Walenty Kański, obecnie bez zajęcia, był dawniej uczniem seminaryum nauczycielskiego zkąd został wydalony, bo był podejrzany, iż należy do socyalistów. Zeznania jego tyczą się Ostafina i Boguckiego. Pod przesięgą zeznał świadek: Mieszkałem u rodziców Zielińskiego Jana, mieszkał tam także Taczyński. Nic mi nie wiadomo, aby Zieliński i Kozakiewicz byli socyalistami. Pewnego razu przyszedł Kozakiewicz i prosił Zielińskiego „aby poszedł z nim na wykład ekonomiczny“, ale Zieliński nie poszedł. Zieliński opowiadał o socyalizmie to, co wyczytał w *Czasie* i dał mi do przeczytania dwie broszury: *Socyalizm* Limanowskiego i *Kapitał i praca*. Odczytałem z tych broszur tylko napisy i nie wiem, co w sobie zawierają. Ja pytałem raz Zielińskiego, co to jest ten socyalizm i w czem zagraża obecnemu porządkowi; odpowiedział mi na to, że chodzi tu tylko o pomoc dla klasy pracującej, obecnie wyzyskiwanej.

Na pytanie sędziego przysięgłego p. Mrazka, odpowiada świadek, że Zieliński nie namawiał go nigdy do przystąpienia do stowarzyszenia socyalistów, ani mu nie tłómaczył, jakiemi zasadami kierują się socyaliści.

Po przesłuchaniu powyższych świadków przystąpił trybunał do przesłuchania 17 oskarżonego, Jana Zielińskiego, b. ucznia sem. nauczyc. w Krakowie.

Oskarżony: Nie poczuwam się do winy, nie jestem socyalistą ani wyznaję tych zasad. W styczniu r. z. otrzymałem od Kozakiewicza broszurę *Nieprzejednane kierunki*. D. 16 stycznia otrzymałem od niego znowu trzy broszury, a mianowicie: *Socyalizm* Limanowskiego, *Katechizm socyalistów* i *Precz z socyalistami*. W klasie, podczas rysunków, dałem te broszury do przeczytania kolegom Goralikowi, Leśniakowi i Górnisiewiczowi. Przez trzy dni, podczas których czytano w klasie te broszury, rozmawiałem między kolegami o socyalistach. Nie było to wcale wychwalaniem zasad socyalistycznych, lecz starałem się sprostować błędną opinię moich kolegów. Koledzy ci bowiem wyobrażali sobie, że socyalizm polega na tem, aby jeden zabierał drugiemu to, czego sam nie ma. Tak n. p. wyobrażali sobie ci moi koledzy, że jeżeli który z nich ma dwa surduty, to powinien jeden zatrzymać sobie a drugi dać takiemu, który nie ma wcale żadnego odzienia. Ja tłómaczyłem im, że to są błędne pojęcia. Cała burza w seminaryum powstała z następującego powodu: Kolega Antoni Leśniak obchodził imieniny, na których był także profesor Stroka. Owoż koledzy moi, upiwszy się, powiedzieli p. Stroce, że zajmuję się kwestyą socyalistyczną. P. Stroka doniósł o tem natychmiast p. Twarogowi i d. 27 stycznia zostałem wydalony z zakładu. Kozakiewicz nie namawiał mnie do niczego. Był on bibliotekarzem naszym, seminarzyckim.

Przewod. przedstawia oskarżonemu, że całkiem co innego zeznał w śledztwie. Wspólnie z Boguckim wykrył wszystkie tajemnie, a teraz zaczyna odwoływać swoje poprzednie zeznania.

Osk. Tak jest; teraz zmieniam zeznania i tylko dzisiejsze moje zeznania są prawdziwe; zeznania w śledztwie poczynione nie są zgodne z prawdą, a to dlatego, że p. Turek wpływał na mnie, abym się do wszystkiego przyznał. Mówił on: jeżeli się nie przyznasz, będziesz oskarżony o zdradę stanu; jeżeli się zaś przyznasz, będziesz oskarżony tylko o §. 284 k. k. (należenie do tajnych stowarzyszeń).

Wobec zaprzeczeń oskarżonego, zarządza przewodniczący odczytanie wszystkich jego zeznań poczynionych w śledztwie. Zeznał wówczas, że Kozakiewicz rozwinął przed nim cały plan organizacyi kółek socyalistycznych, że sam jest kasyerem jednego takiego kółka, w którym „Ludwik“ (Waryński) jest organizatorem a bibliotekarzem Dąbrowski.

Zieliński odwołuje wszystkie te zeznania.

Przew. W grudniu 1878 r. byłeś pan z Raczyńskim w Wieliczce i tam w pewnej karczmie podburzałeś chłopów, przedstawiając im, że już najwyższy czas, ażeby uwolnili się od podatków, które idą na utrzymanie dworu, wojska i urzędników. Tłómacząc się z tego zarzutu w śledztwie, powiedziałeś pan, „że każdy chłop biedny tak, jak gdyby się urodził na socyalistę“.

Osk. przeczy, jakoby podburzał chłopów w Wieliczce.

Przew. Wszakże jeden z chłopów miał nawet odpowiedzieć panu: „Zacznijcie tylko, a my pójdziemy z wami“. Reasumując zeznania pańskie — powiada dalej przewodniczący — wypływa z nich, że jeszcze jako uczeń seminaryum krzewiłeś pan pomiędzy kolegami zasady socyalistyczne a następnie, — jak to pan usłyszysz z ust świadków — podburzałeś pan chłopów w Wieliczce.

Kraków, 5 marca.

(*L*) Dzisiaj, w piętnastym dniu rozprawy przesłuchał trybunał czterech oskarżonych.

Pierwszym z nich był Szczepan Mikołajski, b. uczeń VI klasy gimnazyum ś. Anny w Krakowie, liczący lat 17. Prokuratorya oskarża go o zbrodnię z §. 65 lit. c. u. k. popełnioną przez należenie do kółka rewolucyjnego i o zbrodnię zaburzenia religii z §. 122 lit. a k. k.

Osk. Nie poczuwam się do żadnej winy. Przedewszystkiem jednak niech mi wolno będzie sprostować dwie pomyłki, jakie spostrzegłem w akcie oskarżenia. Prokuratorya twierdzi, że w śledztwie, po przedstawieniu mi zeznań Boguckiego, przyznałem, że czytałem w mieszkaniu Schmiedhausena program organizacyi stowarzyszenia socyalistów. Ja tego nigdy nie przyznawałem i nie przyznaję, a co najwięcej mogłem na tem zebraniu czytać program socyalistów polskich. Mieszkałem z innymi kolegami w bursie. Przy końcu stycznia 1878 przyszedł do mnie Dąbrowski, przyniósł mi program socyalistów polskich i prosił. abym go przepisał. Przepisany oddałem Dąbrowskiemu nazajutrz.

Przew. W śledztwie mówiłeś pan, że nie pisałeś tego programu.

Osk. Tak jest, mówiłem tak, bo nie chciałem zdradzać innych, teraz zaś przyznaję, żem go pisał i że jest prawdą, co w tej mierze zeznali Truszkowski, Zieliński, Dąbrowski i Kozakiewicz. Odpis mój, jak to twierdził Truszkowski, nie był dokładny, bo zamiast rubli, napisałem guldeny. Druga pomyłka w akcie oskarżenia jest następująca: Miałem — według tego aktu — zeznać w śledztwie, „że obecny ustrój społeczny jest zaporą oświaty a taka zapora usuniętą być musi, przyczem szczególnie u nas, gdzie chłop jest zacofany, gdzie nadto księża przeciw socyalizmowi występują i wręcz przeciwne zasady głoszą, bez rozlewu krwi się nie obejdzie.“ Słów: „bez rozlewu krwi“ nigdy nie wypowiedziałem. Przyznaję, że jestem zwolennikiem zasad socyalistycznych. Nad tą kwestyą zacząłem bliżej zastanawiać się w grudniu 1878, gdy *Czas* umieścił dwa artykuły o socyalistach, gdy papież Leon XIII wydał encyklikę przeciw socyalistom i księża zaczęli publicznie omawiać tę sprawę i gdy nareszcie w Niemczech zaczęły wchodzić w życie prawa wyjątkowe. Kwestya ta była więc w całej Europie na porządku dziennym i niepodobna było nie zaznajomić się z nią bliżej.

Przew. Prawdopodobniejszem jest przypuszczenie, że zacząłeś się pan interesować tą sprawą wówczas, gdy się tutaj pojawili socyaliści, organizatorowie z Genewy i z Królestwa.

Osk. Ja ich wcale nie znam.

Przew. Słyszałeś pan zapewne o agitacyi socyalistycznej we Lwowie; we wrześniu przybył do Lwowa L. Waryński...

Osk. Ja z tymi panami nie miałem wcale żadnych stosunków i oni nie wpływali na mnie. Dalej zaprzecza oskarżony, jakoby chodził do Kozakiewicza i do Schmiedhausena Jana przy ulicy Wiślnej, gdzie się odbywały posiedzenia kółka rewolucyjnego.

Przew. Wszakże słyszałeś pan zeznania Boguckiego w tej mierze. Zeznał on, że „jakiś uczeń gimnazyalny“ był w mieszkaniu przy ulicy Wiślnej, że Schmiedhausen wręczył mu program do odczytania, że po odczytaniu przez pana podnieśli obecni ręce do góry na znak, że go przyjmują, że złożyliście tam jakąś przysięgę, a nareszcie muszę dodać, że Bogucki, skonfrontowany z panem przez sędziego śledczego, zeznał, że to pan jesteś tym uczniem gimnazyalnym, który odczytał program na posiedzeniu kółka rewolucyjnego.

Osk. Już sam pan radca powiedział przy przesłuchaniu Boguckiego, że nie warto zastanawiać się nad jego zeznaniami. Trzebaby poprostu zbadać jego stan umysłowy. Ja przeczę stanowczo, jakobym był na posiedzeniach kółka rewolucyjnego i jakobym czytał tam jakiś program.

Przew. Co do Boguckiego, powiedziałem, że nie warto zwracać uwagi na zeznania jego, ale tyczyło się to tylko zeznań jego przy rozprawie. A teraz przejdźmy do porozumiewań się waszych w więzieniu śledczem. Przed Zielińskim powiedziałeś pan: „Gdyby mnie nie wiem jak policzkowali, gdybym miał 5 lat gnić w kryminale, to nic nie powiem". To powiedzenie daje wiele do myślenia.

Osk. W tych słowach jest zawartą moja obrona; nie mogłem nic powiedzieć mimo policzkowania, bo o niczem nie wiedziałem.

Przew. Zieliński zrozumiał te słowa inaczej, a mianowicie, że pan wszystko wiesz, ale nic powiedzieć nie chcesz.

Osk. Ten Zieliński to taki sam egzemplarz jak Bogucki.

Dalsze bardzo szczegółowe badanie oskarżonego wykryło następujące fakta: W więzieniu nosił Mikołajski pseudonim „Feldmana" a nazywano go tak dla tego, ponieważ ajent policyjny Feldman miał go wypoliczkować. Między Dąbrowskim i Schmiedhausenem toczyła się w więzieniu korespondencya, w której jest także mowa o Mikołajskim. W tej korespondencyi donoszą sobie nawzajem Schmiedhausen Jan i Dąbrowski, co który z uwięzionych socyalistów zeznawał. Głównie chodziło tu o zeznania Boguckiego, Zielińskiego i Klazara (Czecha), którego przezwano „Knedlem", bo tylko ci zdradzili tajemnicę o kółkach rewolucyjnych i wymienili wszystkich, którzy do nich należeli. Owoż w swoich korespondencyach do innych współwięźniów doradza Mikołajski, aby sparaliżować i usprawiedliwić racyonalnie „denuncyacye" Zielińskiego, Boguckiego i Klazara, przyczem prosi swoich towarzyszów, ażeby nie starali się usprawiedliwiać pijaństwem, bo takie tłómaczenie ubliżyłoby godności socyalistów.

Dalej zaprzecza **oskarżony** czynionym mu zarzutom, jakoby bywał na Kleparzu, w kółku przygotowawczem, na zgromadzeniach u szewca Paurowicza, i jakoby za hęcał i namawiał Nowaka do zatajenia prawdy wobec sądu, mówiąc mu: „Gdyby ze mnie skórę ściągnęli, to nic nie powiem". W końcu mówi oskarżony, że siedział w więzieniu śledczem od 28 lutego do 19 listopada 1879.

Przewodniczący, reasumując powyższe zeznania, nadmienia, że przeciw Mikołajskiemu przemawia okoliczność, iż jest wyznawcą zasad socyalistycznych, że miał stosunki z socyalistami, że według zeznań Boguckiego był na zgromadzeniu u Schmiedhausena a nareszcie kompromituje go korespondencya w więzieniu prowadzona.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** znacznie zwiększył się w ubiegłym tygodniu. Obrót handlowy przy stałych cenach mały, tylko na nasiona olejne popyt był ożywiony. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 11·50 zł. do 12·50 zł., żyta 8·25 zł. do 9·25 zł., jęczmienia 6·40 zł. do 8·— zł., owsa 6·— zł. do 7·25 zł., hreczki 7·— zł. do 7·25 zł., kukurudzy 6·75 zł. do 8·— zł., grochu kuchennego 8·— zł., do 10·— zł., grochu pastewnego 7·— zł. do 8·— zł., fasoli 10·— zł. do 12·50 zł., wyki 6·— zł. do 6·50 zł., koniczyny 28·— zł., do 52·— zł., tymotki 20·— zł., do 22 zł., anyżu płaskiego 34·— zł. do 42·— zł., kminku 33·— zł. do 34·— zł., rzepaku zimowego 10·30 zł. do 11·— zł., rzepaku letniego 9·75 zł. do 11·50 zł., lnianki 8·50 zł. do 9·50 zł., nasienia lnianego 11·50 zł. do 12·50 zł., nasienia konopnego 8·— zł. do 8·10 zł.; za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 38·— zł., do 38·50 zł. — Ruch towarowy na kolei **Karola Ludwika** wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 16.701.200 kilogramów i 2.628 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 5,339.300, mąki i wyrobów mącznych około 543.000, nasion olejnych około 190.000, drzewa budulcowego i opałowego około 157.500, nafty i wosku ziemnego około 32.000, spirytusu około 99.300, jaj około 137.200 i węgli kamiennych około 2,479,000 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 78 sztuk wołów, 2.485 sztuk nierogacizny i 65 sztuk koni.— Ruch na kolei **Lwowsko-Czerniowieckiej** wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 7,920.000 kilogramów i 4.207 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 5,402,000 kilogramów, 489 sztuk wołów, 3.712 sztuk nierogacizny i 6 sztuk różnego bydła, zaś ku Wschodowi 2,518.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 3.670.000, mąki i wyrobów mącznych 195.000, spirytusu 69.000, produktów zwierzęcych 56.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,111.000, kamieni 2.000 i węgli kamiennych 50.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei **Arcyksięcia Albrechta** wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1.520.829 kilogramów i 92 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 132.410, mąki i wyrobów mącznych 87.610, drzewa budulcowego i opałowego 501.400, nafty i wosku ziemnego 6700, spirytusu 15.840, jaj 1.908, soli 70.859, gipsu 20.000 i wapna 6.100 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 92 sztuk nierogacizny.

OSTATNIA POCZTA

Sprawca zamachu na gen. Loris-Melikowa Teofil **Mładeckoj** czy Młodeckoj został wczoraj **powieszony**. Widocznie, nie miano nadziei wydobyć z niego ważnych zeznań a z drugiej strony chciano tem dorażnem straceniem dać odstraszający przykład. Ale czy nihilistów rossyjskich zdoła już w ogóle co odstraszyć? Właśnie ostatni zamach był dowodem bezprzykładnej w dziejach zbrodni nieustraszoności. Młodeckoj strzelił do Melikowa w jasny dzień na najludniejszej ulicy, w obecności straży przybocznej w obliczu dwóch szyldwachów, pilnujących mieszkania dyktatora. O ucieczce mowy być nie mogło, a jeśli sprawca mimo to uciekał, był to raczej ruch bezwiedny, instynktowy, aniżeli usiłowanie na seryo, aby ocalić swe życie. Młodeckoj szedł więc na pewną śmierć, a dopóki spisek nihilistyczny znajduje takie indywidua, nie pomogą żadne odstraszające przykłady i każdej chwili obawiać się można powtórzenia podobnych rozpaczliwych zamachów...

Tagblatt wiedeński, który musi zawsze więcej wiedzieć niż wszyscy inni, opowiada w korespondencyi berlińskiej co następuje: „Kiedy car ulegając usilnym przedstawieniom następcy tronu powierzył hr. Loris Melikowowi trudną jego misyę dzisiejszą, przemówił do niego w te słowa: „Przykro mi, kochany generale, że narażam cię na kule morderców, wolałbym, żeby tylko mnie samego spotkał smutny los, który mi zgotować chciano. Ale wyższe obowiązki nakazują mi oddać sprawę ocalenia społeczeństwa w ręce najzdolniejsze, dlatego musiałem postawić Ciebie na tym niebezpiecznym posterunku". Przeczucie cara miało aż nadto rychło sprawdzić się. Już 25 lutego otrzymał gen. Melikow list z oznajmieniem, że trybunał rewolucyjny wydał przeciw niemu wyrok śmierci. Autor tego listu, występujący pod pseudonimem Petrowa, dodał, że jest przecież rzeczą całkiem naturalną, aby los cara spotkał tego, który objął władzę carską. W tem samem piśmie oznajmiono generałowi, że wykonanie wyroku nastąpi niezawodnie, albowiem misyę tę poruczono wielu inndywiduom. Loris Melikow choć nie przypisywał wielkiego znaczenia tej pogróżce, zarządził jednak w swem mieszkaniu i w powozie niektóre środki ostrożności. Zamach miał właściwie być wykonany w sam dzień jubileuszu, ale zaszła jakaś przeszkoda, jak sprawca zeznał. W godzinę po chybionym zamachu otrzymał generał uwiadomienie, że wyznaczono już innego wykonawcę. Panika w Petersburgu jest nieopisana. Wszystko, co może, wynosi się ze stolicy. Na ulicy Milionnaja odbyto 3 b. m. wieczór rewizyę i znaleziono, jak *Tagblatt* donosi, wielkie masy materyi wybuchowej, bomby, rakiety i t. p. Zabrano także papiery, z których wynika, że nihiliści noszą się z planem zburzenia całej stolicy zapomocą dynamitu. Prawie połowa mieszkańców ulicy Milionnaja osadzona została w więzieniu. Aresztowano także szefa jednego z departamentów ministerstwa spraw wewnętrznych i wielu urzędników tego departamentu. Są to szczegóły, za które odpowiedzialność musimy zostawić *Tagblattowi*.

Wspomnieliśmy już wczoraj o **bankiecie urządzonym przez ambasadora francuskiego Saint-Valliera, na którym był także obecny cesarz Wilhelm.** Cesarz skorzystał z tej sposobności, aby zamanifestować swoją i swojego rządu przychylność dla Francyi. Oto, co w tym względzie pisze jeden z berlińskich korespondentów *Tempsa*, który brał udział w bankiecie: „Wrażenie, jakie bankiet poniedziałkowy zrobił na obecnych gościach, ma charakter w wysokim stopniu pokojowy, jak to sami osądzicie z tego, co wam o nim donoszę. Oficyalny świat niemiecki okazał się w rzeczy samej bardzo uprzedzającym dla ambasadora republiki francuskiej. Cesarz Wilhelm, który ani na chwilę nie stracił dobrego humoru, powiedział przy wejściu do pana Saint-Valliera: „Nie możesz Pan sobie wyobrazić, jak się czuję szczęśliwym, że jestem tu u Pana, w ambasadzie francuskiej". Następnie zażądał od ambasadora wiadomości o prezydencie republiki i o panu Freycinecie. Podczas obiadu wyraził się o panu Grévym w te słowa: „Jest to mąż z charakterem; bardzo go szanuję." Kilkakrotnie wyraził p. Saint-Vallierowi uczucia szczególnej przyjaźni, jakie żywi dla niego i przykrość, jaką mu sprawiło jego odwołanie. „Ale nie wierzyłem w to nigdy; powiedziano mi, że p. Freycinet jest dobrym znawcą ludzi i wiedziałem dobrze, że nie pozwoli Panu opuścić nas". Następnie dodał jeszcze cesarz: „Zechciej Pan przesłać panu Freycinetowi zapewnienie mojej najserdeczniejszej sympatyi dla jego talentu i stanowczości. Jest to hołd, do którego przyłączą się całe Niemcy. Ubolewam mocno nad tem, że książę Bismarck nie jest tu obecny, powiedziałby Panu to samo. Książę jeszcze ciągle jest bardzo cierpiący. Podczas mojej ostatniej wizyty leżał w łóżku." Co do pogłoski o rzekomem nieporozumieniu pomiędzy nim a księciem Bismarckiem, oświadczył cesarz stanowczo, że „w tem wszystkiem nie było nigdy ani słowa prawdy." Dodał, że kanclerz tak samo jak on pragnie pokoju i nic innego, tylko pokoju „zwłaszcza z Francyą." Kanclerz bardzo jest wdzięczny księciu Hohenlohemu, że nigdy nie przestał pracować w Paryżu dla sprawy pokoju; a skoro i książę Hohenlohe ani na chwilę nie powątpiewał o stanowczo pokojowych zamiarach rządu francuskiego, „to też nie potrzeba się zgoła obawiać o nasze dobre stosunki na przyszłość." Wszystkie słowa cesarza, pisze wspomniony korespondent, przetoczyłem dosłownie, zresztą długą i serdeczną rozmowę, którą miał cesarz z p. Saint-Vallierem, słyszeli wszyscy obecni, gdyż cesarz mówił głośno i wyraźnie. Dodam jeszcze, że sam ks. Hohenlohe był także bardzo serdecznym; książę opuścił zebranie wcześniej jeszcze przed cesarzem, pożegnawszy się „na kilka dni" z p. Saint-Vallierem. Hr. Herbert Bismarck, syn kanclerza który przybył w towarzystwie swojej matki, oświadczył ambasadorowi, że kanclerz pragnie go w krótkim czasie ujrzeć u siebie. Było już po jedynastej, gdy ostatni goście opuścili salony ambasady, które się zresztą otworzą wkrótce dla całego szeregu recepcyj i balów."

O **tajemniczym wypadku** w Brukselli nadeszły bliższe szczegóły, z których wynika, że przypuszczenie, jakoby chodziło o zamach na królowę, było mylnem. Oto jak opisuje to zdarzenie *Indép. belge*:

„W teatrze dawano *Rigoletto*. Królowa Imć była na przedstawieniu w swej loży w prosceniuin. Jak zwykle, wyszła z teatru na chwilę przed zapadnięciem kurtyny i wsiadła do powozu od strony ulicy *de la Reine*. W chwili, gdy powóz królowej skręcał w ulicę *de l' Ecuyer* a jadący za nim powóz, w którym siedział ochmistrz dworu hr. de Lannoy, objeżdżał róg ulicy Leopolda, rozległa się detonacya. Publiczność wychodziła właśnie z teatru. Powstało zbiegowisko i zaczęły obiegać najdziwaczniejsze domysły. Zkąd pochodziła detonacya? Według zapewnienia kilku świadków, była ona głośniejszą niż wystrzał z pistoletu. Jeden ze świadbów twierdzi, że widział błysk pod powozem hr. Lannoy, inny zapewnia, że błysnęło nad powozem, trzeciemu zdaje się, że nawet dym spostrzegł. Czwarty wreszcie, stangret powozu, miał opowiadać, że słyszał jak mu kula świsnęła po nad głową. Ile w tem wszystkiem prawdy? Nie wiemy dotychczas. Policya zaraz zarządziła dochodzenie, które zapewne wyjaśni rzecz całą. Na teraz pewnem jest tylko to, że eksplozyę usłyszano zaraz po przejeździe powozu królowej."

Według późniejszych doniesień, użyto do eksplozyi petardy, jakiej używają zwykle do sygnałów kolejowych, na co wskazuje już ta okoliczność, że na bruku nie znaleziono żadnego śladu i powóz ani konie żadnego nie odniosły uszkodzenia. Minister sprawiedliwości **Bara** oświadczył w Izbie stanowczo, że wypadek ów nie miał charakteru zamachu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 marca. W Izbie deputowanych odczytano pismo ministra skarbu, który cofa projekt ustawy o **podatku uzupełniającym**. Potem nastąpiła rozprawa nad sprawą przymusu legalizacyjnego. Minister sprawiedliwości wyjaśnił stanowisko rządu. Przymus legalizacyjny jest produktem historycznego rozwoju prawnych stosunków i wypróbowany został we wszystkich krajach europejskich. Minister wnosi, aby przedłożenie rządowe wzięte zostało za podstawę rozprawy szczegółowej. Przyjęto w końcu wniosek Adameka, t. j. odesłano sprawę do komisyi z tą dyrektywą, aby przymus legalizacyjny uchylony został w tych krajach koronnych, które się za tem oświadczyły. Gregr interpeluje, czy rząd zechce wpłynąć na liberalniejsze wykonywanie cenzury teatralnej w Pradze.

Pol. Cor. donosi z Konstantynopola: Austryacko-tureckie rokowania w sprawie podjęcia wspólnych środków zaradczych celem utrzymania **porządku nad Limem** postępują naprzód pomyślnie. Turcya wydała już niektóre zarządzenia. Porta spodziewa się pokryć niedobór budżetowy podniesieniem dochodów, znacznem zniżeniem wydatków, które rozciągnie się także na płace ministrów.

Praga, 5 marca. Rada miejska uchwaliła złożyć winiec na **trumnie Sladkowskiego**, wywiesić na ratuszu czarną chorągiew i zarządzić, aby podczas pogrzebu pozapalano latarnie gazowe.

Bruksela, 5 marca. J. C. W. Najdost. **Cesarzewicz Rudolf** przyjmowany był na dworze przez króla, dygnitarzy i personal poselstwa austryackiego. Oddział wojsk oddawał honory. Jutro obiad galowy, a w poniedziałek Najd. Cesarzewicz zwiedzi port i cytadelę w Antwerpii. Wieczorem przedstawienie w teatrze. We wtorek wyjeżdża Najd. Cesarzewicz do Holandyi a ztamtąd do Irlandyi.

Paryż, 5 marca. W senacie minister oświecenia bronił **projektu o wolności nauczania** i oświadczył, że jest on wynikiem zapatrywań politycznych. Kongregacya jezuicka stanowi ustawiczną konspiracyę przeciw państwu, które sprawach polityki i moralności nie może być obojętnem. Ferry zaprzecza, jakoby nauka chrześciańska została zagrożona. Istnieje 120 zakładów kierowanych przez chrześciańskie autoryzowane kongregacye. Inne kongregacye nie żądają autoryzacyi dlatego, że musiałyby przedłożyć statuta a chcą pozostać niezawisłemi od ustaw francuskich. Minister wykazuje, że stanowisko Jezuitów we Francyi było zawsze niezgodne z ustawami. Ferry jutro skończy mowę.

Temps pisze, że ogłoszone w dziennikach wrzekome manifesty **rossyjskiego komitetu rewolucyjnego** są dziełem agentów prowokacyjnyh, którzy chcą poróżnić Francyę z Rossyą.

Petersburg, 5 marca. Sprawca zamachu **Młodecki powieszony** został o godzinie 11 rano. Niezliczone tłumy patrzały na egzekucyę. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Wiedeń, 6 marca. (*Tel. pryw.*) **Deputacya jasielska**, złożona z pp. Stanisława Biesiadeckiego, Apolinarego Przyłęckiego i Józefa Steinhausa miała posłuchanie u Najj. Pana, zanosząc prośbę o utworzenie sądu kollegialnego w Jaśle. Deputacya wręczyła podanie, które między innemi argumentami odwołuje się do faktu, że już podczas organizacyi sądowej w r. 1850 miał być zaprowadzony w Jaśle sąd kollegialny. Najj. Pan raczył zapewnić deputacyę, że poleci sobie przedłożyć w tej kwestyi specyalne sprawozdanie.

Berlin, 6 marca. (*Tel. pryw.*) *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że w **Królestwie Polskiem** odbywa się **konskrypcya koni**, celem skonstatowania zapasów na wypadek wojny.

Petersburg, 6 marca. Wczoraj rano **stracony** został przez powieszenie sprawca zamachu na generała Loris Melikowa, **Mładecki**. Akt stracenia odbył się na placu Siemienowskim. Cztery pół-bataliony wojska otaczały rusztowanie. Mładecki zachowy-

wał się bardzo odważnie a nawet z wyzywającą zuchwałością. Przed śmiercią usiłował przemówić do zgromadzonego ludu i zawołał głośno, że celem jego występku było dobro ludu. Pocieszeń kapłańskich Młądecki przyjąć nie chciał, twierdząc, że nie poczuwa się do żadnej winy i pomocy duchownej nie potrzebuje. Po 28 minutach zwłoki straconego zdjęto i wywieziono. Na placu tracenia aresztowano trzech przyzwoicie ubranych ludzi, którzy mieli się wyrazić: „Rząd myśli, że nas nastraszy, ale my nie boimy się śmierci.“ Sądowi, który skazał Młądeckiego, przewodniczył generał-major Leicht, jako obrońca występował auskultant Skacziłow. Przy rozprawie sądowej obecni byli książę Sasko-Altenburski, generał Immeretyński, naczelny prokurator Filozofow i komendant Petersburga, gen. Adelson.

Paryż, 6 marca *Figaro* donosi, że do petersburskiego generalnego prokuratora Murawiewa, który przybył do Paryża w sprawie wydania Hartmanna, przyszło dwóch wysłanników rewolucyjnego komitetu, którzy mu oświadczyli, że jeśli wykona swoją missyę, padnie z rąk nihilistów.

Rzym, 6 marca. *Libertà* zapewnia, że minister wojny nie wydał żadnego okólnika do dystryktów wojskowych w sprawie pogotowia do mobilizacyi na próbę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 marca 1880, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 179·25, Węg. akcye kredyt. 280·50, Akcye anglo-austr. 151·50, Akcye bankn Union 114·75, Akcye kolei Karola Ludwika 260·—, Akcye kolei północnej 235·50, Akcye kolei południowej 87·10, Akcyi kolei Alföld 148·—, Akcye kolei Elżbiety 185·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow 157·— Akcye kolei węg. północno-wschodniej 140·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 82·40, Galic. oblig. indemn. 97·25, Losy z r. 1864 172·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 136·75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 145·75, Rubel papierowy 1·24¼, Wiedeńskie losy 119·50 Węgierskie losy 112·25, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 100·97, Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, d. 5 marca 1880, godzina 5, minut. 36. Akcye kredytowe 292·90, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 247·75, Południowa —·—, Renta pap. 70.27, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 100·—, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·46½, Usposobienie —

Wiedeń, 6 marca 1880 godz. 10 m. 42, Akcye kredytowe 292·70, Anglo-ustr., 148·25, Akcye banku Union 110·75, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 85·60, Napoleonsdor 9·47—, Rubel papierow. 1·24¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie chwiejne.

Telegramy zbożowe z d. 5 marca. Wiedeń: Pszenica 14·— do 15.— zł., żyto 11·20 do 11·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 38·— do 38·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·32 do 14·37 zł., rzepak (styczeń — luty) 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 230·50, żyto —·—, spiritus loco 60·80, olej rzepakowy 53·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 68·25 olej rzepakowy 78·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 6 marca 1880 o godzinie 7 rano
Barometr 728.17mm Psychrometr suchy + 1.2°C. Psychrometr wilgotny — 0.3°C. Prężność pary 3.7mm. Wilgoć 73%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW3. Ozon 10.
Temperatura powietrza + 1 0°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 754.07mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 6 marca 1880.

Hotel George'a.

Pp J br. Romaszkan z Horodenki. A. Bocheński z Ottyniowiec. S. Dimitrin z Folticzeni J. Diuber z Folticzeni H. Kieszkowski z Krakowa. R Puzyna z Gwoździca. J. Rahtisanu z Folticzeni. J. Zwolski z Bryńca.

Hotel Europejski.

P. S hr Konarski z Rossyi

Hotel Langa.

Pp. M. Bernadiner z Wiednia. Z. Jonas z Wiednia M. Löwy z Wiednia. E. Breslauer z Berlina

Hotel Angielski.

Pp. K. Berhard ze Szczerca. W. Herman z Żukowa Z. Słonecki z Jurowca. J. Tyszkowski z Hayworonki

Hotel Kuhna.

Pp. S. Przesmycki z Halicza J. Podlewski z Perepełnik.

Odjechali ze Lwowa.

Pp F hr. Hampesch do Stryja J. Męsowicz do Kamionki Strumiłowej. R Bartmański do Leszczyny. W Malinowski do Łukawicy W. Puzyna do Martynowa. K Zwolski do Bryńca

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 52 po południu (pociąg mięszany)

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 8 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 24 wieczór

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowsko główny): o godzin 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 33 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany)

Cenuik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 marca 1880

	płacą zł.	ct.	żądaja zł.	ct.
	walutą austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	258	50	261	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	156	—	159	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	291		295	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	240	—		—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	60	97	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	65	90	65
„ „ „ 5 pr. okresowe	96	60	97	60
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	—	101	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	50	102	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. reln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	25	98	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99		101	—
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
„ „ Stanisławowa	—	—	—	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	51	5	61
Napoleondor	9	43	9	53
Półimperyał	9	63	9	76
Rubel rossyjski srebrny	1	60	1	72
„ „ papierowy	1	23	1	25
100 marek niemieckich	57	80	58	40
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 marca 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	70.95	71.10
luty sierpień	70.95	71.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.90	72.05
kwiecień-październik	71.90	72.05
Losy z roku 1854 po 250 złr.	122.50	123.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128.25	128.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	131 —	132.
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	1 1 30	171.90
„ „ 1864 „ po 50 „	170 —	171.
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	148.—	149.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	102.—	102.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	85.50	85.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.
Bukowiny	96.—	—.
Galicyi	97.50	98.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	88.—	88.75
Węgier	89	90.
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	156.25	156.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	301.30	301.50
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	805.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	613.—	615.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	188.50	189
Kol. Preszów-Taru. (w.c.) a 200 zł.		.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2360.—	2365.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	261 75	262 25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	157.75	158 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.	274 50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	88.	88.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	130.	130.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.	.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	101 —	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	96.75	97.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.75	97 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.50	101.—
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.75	102.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.50	102.
„ „ „ po 5 proc.	98.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.75	86.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.25	97.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	105.50	—.—
„ „ „ II. emisyi	103.25	103.75
„ „ „ III. „	102.50	102.75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.50	88.75
z r. 1867	91.50	92.—
z r. 1868	85.50	86.—
z r. 1872	83.	83.25
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	83.30	83.70
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.	179.25
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	43.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107 —	107 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 —
Losy miasta Krakowa	20.—	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.25	43.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	43. —	43.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.50	19 —
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.50	45.
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	—.	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	122 —	123 —
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33. —	34 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.75	38.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.10	118 30
Paryż za 100 fr,	46.85	46.85

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.56.	5.58.—
„ pełnej wagi	5.56.—	5.58. -
Korona	—.—	—.—.
20-frankówka	9.45.	9.45 50
Rossyjski imperyał	9.69.—	9.71.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 5 marca 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	55
„ „ „ w srebrze	71	50
Renta w złocie	85	70
Losy pożyczki z roku 1860	129	50
Akcye banku austro-węgierskiego	838	—
„ „ kredytowego	296	75
Londyn	118	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45—
Dukat cesarski men.	5	58—
100 marek niemieckich	58	10

Dziennik Urzędowy.

(1631 2—3) **Edykt.**

L. 11241. W dniach 18 marca 1880 i 21 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod l. 17 i 18 w Brzeżanach położonych wedle dom. VI i IV pag. 107—214 num. 11 i 9 haer. dr. Joachima Hordyńskiego własnych, w celu ściągnięcia sum 396 złr. 90 ct. w. a i 396 złr. 90 ct. tudzież 3934 złr. 9 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 15000 złr. w. a

Wadyum wynosi 1500 złr. w. a.

Gdyby realności te w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas do ułożenia warunków licytacyjnych wyznacza się termin sądowy na dzień 28 kwietnia 1880 o godzinie 10tej przed południem.

Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

O czem zawiadamia się prócz wiadomych wierzycieli także z miejsca pobytu niewiadomego Augusta Nesterowicza przez ustanowionego kuratora, adwokata krajowego dr. Leona Madejskiego, jakoteż owych wierzycieli, którzyby po dniu 4 czerwca 1879 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na tych realnościach uzyskali, lub którymby ta uchwała licytacyjna lub późniejsza wcześnie doręczoną być nie mogła, przez wyżwymienionego ustanowionego kuratora.

C. k. sąd powiatowy

Brzeżany dnia 31 grudnia 1879.

(1664 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3732. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Szulima Leiby Bergmana w kwocie 40 zł. 82 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 marca, 13 kwietnia i 14 maja 1880 zawsze o 10 godzinie przed południem publiczna sprzedaż przymusowa wschodniej połowy domu pod l. 237 w Budzanowie i piwnicy murowanej, dłużników Michała i Anny Derewniaków własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na 130 zł. ocenionej, przyczem się oznajmia, że powyższa nieruchomość na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 13 zł.

Bliższe warunki tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 30 września 1879.

(1601 3—3) **Edykt.**

L 18542. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 18542 Michał Kocoł ze Smigna za niedołężnego na umyśle uznany, i temuż kurator w osobie Pawła Kocoła nadanym został. Tarnów dnia 20 grudnia 1879

(1630 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13316. C. k. sąd powiatowy w Stanisławowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 34 w Zabereżu położonej, dłużników Wasyla i Katarzyny Ołenczuk własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 marca, 9 kwietnia i 1 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Stanisławów dnia 8 listopada 1879,

(1536 2—3) **Edykt.**

L. 198. Na dniu 5 kwietnia, 3 maja i 4 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym ponownie licytacya realności nr. 3 w Gizowy położonej rezolucyą z dnia 29 października 1878 l. 7652 dozwolona edyktem l. 7172 z roku 1878 już ogłoszona.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 29 stycznia 1880.

(1602 2—3) **Edykt.**

L. 8660. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 149 złr. 30 ct. w. a. z pn. od Piotra Deszcza galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie się należącej, odbędzie się w dniach 8 kwietnia, 7 maja i 3 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, w gmachu sądowym licytacya realności Piotra Deszcza pod nr. 34 w Jeleniu ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1200 złr.

Wadyum wynosi 120 złr. w. a.

Realność ta dopiero na trzecim terminie poniżej ceny wywołania jednakowoż nie poniżej kwoty 600 złr. sprzedaną być może.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów 31 stycznia 1880.

(1369 2—3) **Edykt.**

L. 376. W dniach 9 kwietnia, 10 maja i 11 czerwca 1880 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności Stefana i Warwary Kawyn własnej, pod l. k. 31 subsk. 89 w Broszniowie, powiatu sądowego Rożniatowskiego położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 137 złr. 27 ct. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena szacunkowa 600 złr. jest ceną wywołania, wadyum 10 prc.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Rożniatów dnia 7 lutego 1880.

(1192 2—3) **Edykt.**

L. 6674. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności 1700 zł., 1700 zł. i 198 zł. 34 ct. a. w. z pn. przez Kornelię z Augustynowiczów Porceri Wysokiemu skarbowi dłużnych, przedsięwziętą będzie na dniu 15go kwietnia i na dniu 13 maja 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem w sali audyencyonalnej tut. sądu przymusowa licytacyjna sprzedaż folwarku Stronna Kornelii Porceri własnego składającego się z pól ornych, łąk, pastwisk i ogrodów wraz wszystkiemi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, tudzież wszystkich z tym folwarkiem połączonych praw dominikalnych i danin a w szczególności prawa propinacyi w obrębie miejscowości Stronna tudzież prawa mlewa i prawa dzikiego rybołostwa z wyłączeniem lasów i położonych w tychże łąk w przestrzeni 3645 morg. 978□ sąż. odrębne ciało tabularne pod nazwą „Lasy w Stronnie“ stanowiące a w ks. Dom. 504 p. 161 uwidocznionych, tudzież z wyłączeniem prawa patronatu w dawnym obwodzie Samborskim położonego w galic. Tabuli krajowej Dom. 449 pag. 383 n. 5 haer. na imię Kornelii z Augustynowiczów Porceri zapisanego.

Cenę wywołania stanowi wartość aktem ocenienia z dnia 27go maja 1874 l. 9624 w kwocie 15194 zł. 40 ct. a. w. wypośrodkowana.

Każdy chęć kupienia mający winien złożyć bezwarunkowo (§. 449 sp. s.) do rąk komisyi licytacyjnej 10 prc. od sta ceny wywołania jako wadyum t. j. 1520 zł w gotówce lub w papierach kredytowych państwowych, lub też w listach zastawnych galic. ziemskiego towarzystwa kredytowego według kursu dziennego lub w reszcie w książeczkach kasy oszczędności według kwoty imiennej.

Wadyum przez nawięcej ofiarującego złożone na rzecz jego zatrzymanem a jeżeliby w gotówce złożonem było, jemu w pierwszą połowę ceny kupna wliczonem, innym zaś licytującym po licytacyi zwróconem będzie.

W razie gdyby folwark Stronna ad 1. pomieniony w pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania sprzedanym być nie mógł, wyznacza się w myśl §§. 148 i 152 sp. s. celem przesłuchania wierzycieli hipotecznych dla ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 21go maja 1880 godz. 10 przed południem z tem dołożeniem, że niejawiący się przy tym terminie wierzyciele uważani będą jako do wniosku większości przystępujący, poczem przy tym trzecim terminie folwark Stronna stosownie do nowo ułożonych warunków i niżej ceny szacunkowej, wszelako tylko za taką cenę, któraby pokryła wszystkie wierzytelności skarbowe z pn. sprzedany będzie.

Resztę warunków, akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się strony, tudzież wszystkich tych, którzyby dopiero po dniu 18go lutego 1879 jakiegokolwiek rodzaju prawa za pośrednictwem tabuuli krajowej względem folwarku ad 1 opisanej części dóbr Stronna nabyli, lub ktorymby niniejsza uchwała lub późniejsze uchwały albo wcale nie, albo nie na czas z jakiegobądź powodu doręczone być niemogły przez kuratora w osobie adw. Dra Ehrlicha zawiadamia.

Sambor 21 maja 1879.

(1622 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1741. C. k. sąd powiatowy w Limanowy, wskutek skargi z 14 października 1879 l. 7979 Walentego Krawczyka o unieważnienie ostatniej woli rozporządzenia Reginy Krawczyk z 26 stycznia 1867 ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu współpozwanego Antoniego Zelek na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Franciszkaa Grossa c. k. notaryusza w Limanowy i doręczył mu rubrykę skargi z terminem do rozprawy ustnej na 18 marca 1880 o 10 rano. Rzeczą będzie Antoniego Żelka przed terminem udzielić informacyi ustanowionemu kuratorowi, lub ustanowić sobie innego zastępcę inaczej sam sobie przypisze skutki zaniedbania.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa 26 lutego 1880.

(1623 2—3) **Edykt.**

L. 7135. Dnia 11 marca, 13 kwietnia i 12 maja 1880 o 10 godzinie z rana sprzedaną zostanie realność włościańska pod l. 10 w Płoskiem położona, Onufrego Kowalczuka własna, za wierzytelności Pawła Sałahuba w kwocie 213 złr. w. a.

Cena szacunkowa 540 złr. w. a.

Wadyum 54 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 10 grudnia 1879

(1563 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1633. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 4 października 1879 do l. 43917 rozpisaną została na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 1 marca 1879 l. 9588 celem zaspokojenia sum 68 złr. 4 ct. z procentami 6 prc. od dnia 24 marca 1878 kwoty 68 ct. jako 1 prc. prowizyą, 68 złr. 4 cent. z procentami z 6 procent od dnia 24 września 1878 z 68 ct. jako 1 prc. prowizyą, 1086 złr. 5 ct. z 7 prc. procentami od dnia 24 marca 1879, kosztów sądowych 29 złr. 70 ct. tudzież kosztów podania w kwocie 19 złr. 92 ct. po odtrąceniu jednakże kwoty 50 złr, na poczet niniejszego długu uiszczonej, przymusowa licytacya realności pod l. 17 m. w Kołomyi położonej, Reizi, Altera, Geci, Ryfki i Mechli Gugig, wedle Dom. I pag. 905 n. 5 haer. własnej, na dzień 19 kwietnia 1880 o godzinie 9tej przed południem pod następującemi warunkami: że cenę wywołania stanowić będzie wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 5000 złr. w. a przyjęta, że jednak realność powyższa na powyższym terminie także poniżej tej wartości za jakąkolwiek cenę zostanie sprzedaną, że każdy, chęć kupienia mający obowiązanym będzie jako wadyum kwotę 250 złr. a w. w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego we Wiedniu do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, wreszcie, że dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 9 września 1879, jako dniu wydania przedłożonego wyciąga tabularnego prawo zastawu na tej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna, albo wcale nie, albo nie dość wcześnie mogła być doręczoną, kurator w osobie adwokata Dra. Maramoresza, zaś dla niewiadomej z miejsca pobytu egzekutki Resi Gugig w osobie adw. Dra Zakrzewskiego został ustanowionym, tudzież że wyciąg hipoteczny tej realności i resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Kołomyja 19 lutego 1880.

(1303 2—3) **Edykt.**

L. 2441. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem Mojżesza Weisselberga, że pod dniem 17 lutego 1880 do l. 2441 przeciw niemu Lasar Melzer wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 500 zł. w. a. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adwokata Dra Sternklara, z zastępstwem pana adw. Dr. Akselrada któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Mojżesza Weisselberga, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 18 lutego 1880.

(1540 2—3) **Edykt.**

L. 3331. Celem zaspokojenia Dawida Feuera cesyonaryusza Abrahama Aberdama z kwotą 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się w w tutejszym sądzie dnia 5 kwietnia, 7 maja i dnia 7 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności pod l. k. 115 w Jastrząbce starej położonej masy spadkowej Jana Pozdoła własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 604 złr. 56 ct. Wadyum 60 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokoły zajęcia i oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Pilzno dnia 30 listopada 1879.

(1633 2—3) **Edykt.**

L. 859. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że w sprawie Judy Ber Hamer przeciw Marcina Baszowskiego masie i Katarzynie Baszowskiej pto 53 złr. 65 ct sprzedawaną będzie realność nietabularna nr. $42^1/_8$ w Kuropatnikach 31 marca tudzież 7 i 14 kwietnia 1880, zawsze o godzinie 10 rano, w sądzie a to: przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 574 złr. lub wyżej a przy trzecim terminie i niżej ceny, za złożeniem przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 57 złr. 40 ct.

Bliższe warunki licytacyjne niemniej akt opisania i oszacowania realności wolno przejrzeć w sądzie.

Bursztyn d. 6 lutego 1880.

(1537 2—3) **Edykt.**

L. 5783. C. k. sąd powiat. w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 złr. w. a. Hirscha Kleinmana własnej odbędzie się na jednym terminie dnia 19 kwietnia 1880 o godzinie 10 w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności pod nr. 53 w Rudzie Przecławskiej położonej dłużnika Mikołaja Zakrzyka własnej, także poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 230 złr. w. a.

Wadyum 23 złr. w. a.

Resztę warunków i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze

Mielec dnia 20 stycznia 1880.

(1632 2—3) **Edykt.**

L. 3690. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 17 marca, 26 kwietnia i 31 maja 1880 o godzinie 11 rano, nastąpi licytacya nietabularnej realności Stefana Kazimirowicza własnej l. k. 71 w Potoku na 380 złr. w. a. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Jakóba Masury 100 złr. w. a. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Buczacz dnia 31 grudnia 1879.

(1223 2—3) **Edykt.**

L. 3978. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia należącej się galicyjskiej kasie oszczędności od Franciszka Ksawerego Koprzywy pretensyi 6849 złr. 14 ct. a. w. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. $657^3/_4$ we Lwowie położonej wedle Dom. 232 pag. 41 n. 1 haer. Franciszka Ksawerego Koprzywy własnej, dnia 15 kwietnia i 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie, na których to terminach jednak realność wspomniona tylko wyżej ceny wywołania 18.250 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1825 złr. ma być złożoną, że dalej na wypadek, gdyby realność wspomniona przy powyższych terminach nie została sprzadaną, termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 13 maja 1880 o godzinie 4 po południu wyznaczonym zostaje, i że dalsze warunki licytacyjne w registraturze tutejszego sądu przejrzeć lub odpisać wolno; w końcu zaś, że dla wszystkich tych, którzy dopiero po dniu 22 stycznia 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnzgo przy rozpisaniu tej licytacyi użytego, rzeczowe prawo na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu wcale, lub wcześnie doręczone być nie mogły, adw. Dr. Skałkowski kuratorem a jego zastępcą adwokat Dr. Dobrzański mianowany został.

Lwów dnia 7 lutego 1880.

(1535 2—3) **Edykt.**

L. 7692. C. k. sąd powiatowy w Brzesku wzywa Michała Bila właściciela połowy realności pod Nr, 91 w Jasieniu położonej, z miejsca pobytu niewiadomego, aby do wykazania płynności i pierwszeństwa wierzytelności z ceny kupna na dniu 16go kwietnia 1880 tem pewniej w sądzie się stawił, ile że postępowanie z ustanowionym dla niego kuratorem Jędrzejem Gawędą będzie przeprowadzonem

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 30 grudnia 1879.

(1634 2—3) **Edikt.**

Zl. 7884. Zur Hereinbringung der Forderung des Ozias Brenner gegen die liegende Masse nach Stefan Jasiński pto. 26 fl. öst. W. wird in den Terminen am 18 März am 22ten April und am 21 Mai 1880 10 Uhr V M die Feilbietung der Nachlaßrealität sub. C. N 5 in Cucyłów abgehalten werden.

Schätzungswerth 92 fl.

Vadium 9 fl.

Die Näheren Lizitationsbedingnisse, können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna den 5 Dezember 1879.

(1248 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8860. C. k. sąd powiatowy zawiadamia interesowanych, że przy likwidacyi depozytów politycznych byłej c. k. kasy zbiorowej a następnie c. k urzędu podatkowego w Bochni depozyta w sumie 1034 złr. 58 cnt., pochodzące z dawniejszych epok, względem których niepodobna było dociec, czyją by były własnością. Gdy suma ta przeniesioną została obecnie do sądu, przeto mają ci, którzyby sobie do powyższych depozytów rościli jakie prawa, wykazać takowe w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia w „Gaeecie Lwowskiej“, gdyż inaczej oddaną zostanie suma w myśl dekr. kanc. nadw. z 18 maja 1825 c. k. Skarbowi państwa tytułem kaduka.

C. k. sąd powiatowy.

Bochnia d. 20 stycznia 1880.

(1510 2—3) **Edykt.** L. 5082.

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia należytości spadkobierców św. pamięci Jana Brandengajera, w sumie 3000 złr. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy z realności pod l. 485/513 w Bochni położonej, według księgi głównej Tom V. str. 444 włas. dłużnika Jana Leśniaka własnej a według protokołu z dnia 14 marca 1877 l. 7541 egzekucyjnie oszacowanej i przez publiczną licytacyę w sądzie tutejszym w dwóch terminach, mianowicie dnia 19 kwietnia i 24 maja 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem, tylko wyżej lub za cenę szacunkową, która wynosi 5675 złr. 87 cnt. w. a, a wadyum 568 złr.

Wyciąg hipoteczny, protokół egzekucyjnego oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia dnia 16 grudnia 1879.

(1624 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8804. Jakób Szweig z Mierowa uznany za marnotrawcę; temuż ustanowiono kuratora w osobie Henryka Webera z Mierowa.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 21 stycznia 1880.

(1629 2—3) **Edykt.**

L. 16042. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie ogłasza, że celem wydobycia należytości Ludwika Lubińskiego w kwocie 326 złr. w. a. z pn odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya sumy 7450 złr. z pn. na rzecz dłużniczki Maryi Zasławskiej na dobrach Bryń zahipotekowanej, w zabudowaniu sądowem dnia 17 marca 1880, dnia 12 kwietnia 1880 i dnia 29 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana z tem, że ta suma na pierwszych dwóch terminach tylko za swoją nominalną wartość w kwocie 7450 złr., na trzecim terminie zaś, za jakąś kolwiekbądź cenę poniżej wartości najwięcej ofiarującemu, za natychmiastowem złożeniem w gotówce całej ofiarowanej ceny kupna sprzedaną zostanie.

Dla tych wierzycieli, którzyby na hipoteke powyższej sumy po wydaniu ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 9 września 1879 jakie prawa uzyskali, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Bardacha z substytucyą adw. dr. Wurzla.

Stanisławów 30 listopada 1879.

(1635 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16239. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się dnia 11 marca 1880, dnia 8 kwietnia 1880 i dnia 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod nr. 142 miasto w Stryju położonej, ciało tabularne stanowiącej, Samuela Liebermana własnej, na zaspokojenie wywalczonej sumy przez Mojżesza Halperna w kwocie 450 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 1685 złr. zakład 169 złr. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze

Stryj dnia 25 stycznia 1880.

(1531 3—3) **Edykt.**

L. 6828. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uchwalił władzę opiekuńczą nad małoletnim głuchoniemym i głupkowatym Janem Szymonem 2ga im. Zarychtą z Nowego Sącza aż do dalszego postanowienia rozciągnąć.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz d. 29 listopada 1879.

1413 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 690. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włość. przeciw Iwanowi i Hnatowi Wołczakom w kwocie 200 zł. w dniach 7 maja, 4 czerwca i 9 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 4 w Krościenku położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 400 zł. a zakładem 40 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1414 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 691 C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. przeciw Antoniemu Wołoszynowi w kwocie 183 zł. 1 ct. w dniach 7 maja, 4 czerwca i 9 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 15 w Kropiwniku położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 400 zł. a zakładem 40 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1390 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 683. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Waśkowi Iwanowi Manko w kwocie 300/196 złr. w dniach 23 kwietnia, 21 maja i 25 czerwca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 73 w Tarnawie położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 1000 zł. a zakładem 100 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1309 3—3) **Edykt.**

L. 6665. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia spadkobierców Jerzego i Teresy Reinfusów z imienia nazwiska z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Piotr Kurzeja i Bronisława Kurzejowa pod dniem 6 listopada 1879 l. 6665 pozew względem uznania za zgasłe i wykreślenie odpowiedzialności za szkodę Dom. III p. 210 n. 20 on. w stanie dłużnym realności l. 124 w Nowym Sączu ciążącej wnieśli w załatwieniu którego wprowadzono postępowanie pisemne z wezwaniem wniesienia obrony w 90 dniach.

W celu zastępowania tych z imienia, nazwiska z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich ustanowiono kuratorem tutejszego adwokata Dra Żelechowskiego z substytucyą adw. Dra Jarosza z którym spór wytoczony wedle ustawy o postępowaniu sądowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w powyższym czasie obronę wnieśli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielili lub innego obrońcę sobie wybrali lub też innych środków do swej obrony użyli wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy

Nowy Sącz 20 grudnia 1879.

(1614 3—3) **Edykt.**

L. 2646. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Janiny Łapińskiej o utworzenie nowego ciała tabularnego dla części parceli gruntowej pod l. kat. 2786 w Przemyślu na Mniszu w Przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej składającej się z 32 kw. sąż. graniczącej na wschód z częścią tejże parceli na ul cę miejską zamienioną, od południa z realnością l. 443 b) na Mniszu w Przemyślu od zachodu z gruntem pod l. k. 1356 od północy z parcelą gruntową l. k. 1357 c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu polecenem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go września 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go września 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 sierpnia 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 4 lutego 1880.

(1581 3—3) **Edykt.**

L. 55577. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w sprawie Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Leokadyi z Lenczowskich 1o. śl. Klimkiewiczowej 2o. śl. Sejowej i Oldze Klimkiewicz o 3538 złr. 78 ct. w. a. z pn. celem zaspokojenia resztującej kwoty 3370 złr. 16 ct. m. k. czyli 3538 złr 78 ct. wraz z 4 prc. prowizyą od dnia 1 lipca 1877 liczyć się mającą, tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 182 złr. 80 ct. m. k. czyli 191 złr. 62 $^1/_2$ ct. w. a. od 1 lipca 1877 zalegających, za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 9 prc. liczyć się mającą i z nadzwyczajnym dodatkiem 2/00, w myśl §. 65 statutów i zobowiązań dłużnika skryptem z dnia 17 listopada 1847 objętych, i z kosztami obecnie w kwocie 22 złr. 37 ct. w. a. przyznanymi, ponownie już przedtem ochwałą z dnia 15 kwietnia 1871 l. 7422 i z dnia 5 lipca 1873 l. 19471 rozpisaną i następnie watrzymaną, egzekucyjną sprzedaż dóbr Bramonowe z przyległ. Deutschbach, do Leokadyi z Lenczowskich 1o. śl. Klimkiewiczowej. 2o. Sejowej i do Olgi Amalii Hieronimy 3 im. Klimkiewiczówny jak Dom 394 p. 304 i 310 tudzież wykaz hip. l. 100 l. pozw. 15 i 17 karty B. należących w powiecie Cieszanowskim położonych.

Sprzedaż ta odbędzie się w dniu 29 kwietnia, 5 czerwca i 2 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw sądu tutejszego pod warunkami już uchwałą z dnia 15 kwietnia 1871 l. 7422 i z dnia 5 lipca 1873 l. 19471 zatwierdzonemi:

1, Za cenę wywołania stanowi się wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 23100 złr. w. a. Dobra te w powyższych trzech terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową będą sprzedane.

2. Przed rozpoczęciem licytacyi ma każdy chęć kupienia mający 10 prc. ceny wywołania to jest 2310 złr. w. a. w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności lub podług kursu ostatniego dnia w listach zastawnych czy to galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego lub c. k. banku narodowego austr. albo galic. obligacyami indemnizacyjnemi jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Wadyum to będzie nabywcy w cenę kupna wliczonem innym zaś licytującym po odbytej licytacyi zwrócone.

3. Nabywca jest obowiązany w przeciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej wykazać się w sądzie, że wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego i c. k. uprzyw. austr. banku narodowego z podrzędnemi należytościami w zupełności zaspokoił, lub po zapłacie zaległych rat pozostawienie reszty tych wierzytelności przy hipotece sprzedać się mających dobr uzyskał.

4. Jeżeliby te dobra w powyższych trzech terminach przynajmniej za cenę wywołania nie były sprzedane w takim razie wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 6 lipca 1880 o godzinie 4 po południu w biurze Nr. 8, na który wierzycieli z tem dołożeniem się wzywa, że niestawiający się do większości głosów obecnych zostaną policzeni a czwarty termin licytacyjny natychmiast będzie ropisany.

5. Co do ciężarów i długów odseła się chęć kupna mających do tutejszej tabuli krajowej, a co do zaległych podatków do c. k. urzędu podatkowego w Cieszanowie, wyciąg tabularny zaś i niniejsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć dozwala się.

O czem się obie strony tudzież tabularnych wierzycieli do rąk własnych lub ich pełnomocników, zaś masę spadkową Józefa Klimkiewicz, i niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Zabierzewskiego i Olimpię z Soleckich Kunde, tudzież wszystkich tych, którymby niniejsza uchwała lub też późniejsze należycie doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 31 października 1879 do tabuli weszli do rąk kuratora adw. Dra. Malego zawiadamiamy.

Lwów dnia 7 lutego 1880.

(1484 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3885. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 200 zł. a. w. odbędzie się dnia 5 kwietnia, dnia 3 maja i dnia 3 czerwca 1880, każdym razem o godz. 10tej przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 63/71 w Jaślanach położonej a dłużników Wojciecha i Jacentego Pawłusiaków własnej.

Cena wywołania wynosi kwotę 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Mielec dnia 4 listopada 1879.

(1454 3—3) **Obwieszczenie**

L. 18082. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 150 zł. z 24 prc. od 13 sierpnia 1877 i kosztami w kwotach 2 zł. 82 ct. 1 zł. 36 ct. i 3 zł. 61 ct. przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 31 w Samborze położonej a dłużników Benjamina Schmuklera i masy nieobjętej po Sarze Lei Schmukler własnej ciała hipotecznego niestanowiącej, ze wszystkiemi protokołem zastawniczego opisania l. 4816/78 objętemi a do l. 5216/79 ocenionemi przynależytościami w sądzie tutejszym na rzecz Eisiga Meisnera na dniu 22 kwietnia dniu 20 maja i dnia 24 czerwca 1880 pod tym warunkiem się odbędzie, iż na pierwszych dwóch terminach ta realność tylko wyżej lub za cenę wywołania, na trzecim terminie i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 300 zł. a wadyum 30 zł. resztę warunków licytacyjnych w t. s. registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających i wszystkich tych wierzycieli którzyby prawo zastawu na rzeczonej realności później uzyskali lub którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratora adwoknta Dr. Pawlińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Ehrlicha i przez edykta zawiadamia się.

Sambor dnia 31 grudnia 1879.

(1450 3—3) **Edykt.**

L. 1606. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wskutek prośby spadkobierców Władysława Lewartowskiego wzywa Izaaka Kurza z miejsca pobytu niewiadomego, aby na terminie w dniu 9 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem wykazał, że termiu do usprawiedliwienia prenotacyi prawa zastawu dla wierzytelności 320 złr. w stanie biernym dóbr Zimnowoda, Dobrucowa, Glinik i Roztoki na rzecz jego uskutecznionej był otwartym lub skarga wniesioną, inaczej wykreślenie tej prenotacyi dozwolonem będzie.

Zarazem zawiadamia się Izaaka Kurza, iż obronę praw tegoż w tej sprawie adwokatowi dr. Febusowi Salomonowi poruczono.

Tarnów dnia 12 lutego 1880.

(1604 3—3) **Edykt.**

L. 2294. Dnia 8 marca 1880, 5 kwietnia 1880 i 10 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 251, 252 t. s. 248 i 273 w Borysławiu położonych ciała tabularnego nie stanowiących w sprawie Izraela Krepla contra Samuelowi Eliaszowi Nestlerowi pto. 300 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 2200 zł.

Wadyum wynosi 220 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej, przy trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w t. s. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 8 lutego 1880.

(1565 3—3) **Edykt.**

L. 877. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że w sprawie Franciszka Ciesielskiego przeciw Zuzannie Janowi i Józefowi Baraniukom pto 75 zł., 50 zł. i 15 ct. dziennie od dnia 5 sierpnia 1871 przeprowadzi licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 72 i liczbami topograficznemi 717, 718, 719, 720, 721 i 773 w Kołomyi na dzielnicy kuckiej położonej, dłużników własnej i ciała hipotecznego niestanowiącej, w terminach 5go i 26 kwietnia i 17 maja 1880 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 435 zł. 60 ct. w. a.

Wadyum 44 zł. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawnego opisania przeglądnąć można w registraturze sądu

Kołomyja dnia 29 stycznia 1880.

(1619 3—3) L. 253

Ogłoszenie konkursu.

C. k. okręgowa Rada szkolna Jasielska ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) nauczyciela kierującego w 2 klasowej szkole w Krościenku wyżnim z roczną płacą 450 złr. i volnem pomieszkaniem.

2) nauczyciela kierującego w 2 klasowej szkole we Frysztaku z roczną płacą 350 złr. i wolnem pomieszkaniem.

3) nauczyciela w szkole etatowej w Osobnicy z płacą roczną 400 złr. i wolnem pomieszkaniem.

4) nauczycieli w szkołach etatowych w Bieździ, Suchodole, Wróbliku królewskim (język wykładowy ruski), w Sobniowie, w Równem i w Lubatówce.

Do posad tych przywiązana jest roczna płaca 300 złr. i wolne pomieszkanie.

Podania zaopatrzone wykazem służby i wszelkiemi dokumentami służbowemi należy przedkładać za pośrednictwem dotyczącej okręgowej Rady szkolnej do c. k. Rady szkolnej Jasielskiej najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1880 r.

Jasło dnia 27 lutego 1880.

(1523 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 8083. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia należytości Chaima Klagsbruua w kwocie 149 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 7 kwietnia, 5 maja i 3 czerwca 1880 r. każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 16 w Grądach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Tomasza Starszoka własnej.

Cena wywołania 650 złr. w. a. wadyum 65 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież akta opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Zarazem zawiadamia się, iż celem zaspokojenia powyższej pretensyi odbędzie się w dniu 5 maja i 3 czerwca 1880 każdym razem o 9 godzinie z rana, w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż ruchomości dłużnika Tomasza Starszoka własnych według protokołów z dnia 14 października 1873 l. 17982 i z dnia 8 czerwca 1876 l. 17571 zajętych i oszacowanych z bydła i t. p. się składających.

C. k. sąd powiatowy

Dabrowa, dnia 21 lutego 1880.

(1525 3—3) **Edykt.**

L. 9508. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem wydobycia wierzytelności 110 złr. z pn. odbędzie się dnia 5 kwietnia, dnia 7 maja i dnia 8 czerwca 1880 zawsze o godzinie 10tej rano publiczna sprzedaż realności pod l. k. 39 rep. 144 w Gorzycach położonej Franciszka Wiechcia własnej.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa 195 złr. w. a.

Wadyum 19 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

O czem się strony sporne do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli przez kuratora dr. Gaberlego, adwokata w Jarosławiu, zawiadamia.

Przeworsk 31 grudnia 1879.

(1486 3—3) **Obwieszczenie.**

L 3980. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w kwocie 200 złr. i 50 złr. a względnie 146 złr. 6 ct. i 33 złr. 45 ct. odbędzie się dnia 5 kwietnia, dnia 3 maja i dnia 10 czerwca 1880 każdym razem o godz. 10tej przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 45 w Woli zdakowskiej położonej a dłużnika Franciszka Mazura własnej.

Cena wywołanta wynosi 500 złr.

Wadyum 50 zła.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Mielec dnia 5 listopada 1879.

(1607 3—3) **Edykt.**

L. 430. Odnośnie do obwieszczenia z 16 sierpnia 1879 l. 4436 Nr. 253, 254 i 255 Gazety Lwowskiej wyznacza się do sprzedaży realności l. k. 564/665 w Nadwórnie położonej, do spadkobierców Michała Andryjowicza należącej, trzeci termin na dzień 3 czerwca 1880, na którym realność na podstawie dawniejszych warunków licytacyjnych, także niżej wartości szacunkowej sprzedaną być może.

C. k. sąd powiatowy.

Nadworna 6 lutego 1880.

(1648) **Ogłoszenie.**

L. 1413. Komisya hipoteczna c. k. sądu pow. w Białej zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla miasta „Białej“ dnia 15 marca 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Biała dnia 1 marca 1880.

(1675 1—3) **E d y k t.**

L. 9383. C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia odnośnie do swego edyktu z 20 czerwca 1879 l. 3219 w Gazecie Lwowskiej z października 1879 umieszczonego, że licytacya realności pod l. k. 55 w Dźwiniaczu położonej, odbędzie się w tutejszym sądzie 19 marca 1880 o godzinie 10tej rano, pod warunkami względem trzeciego terminu licytacyjnego ustanowionemi.

Zaleszczyki 2 stycznia 18[illegible]0.

(1655 1—3) **E d y k t.**

L. 8211. Podaje się do pub[illegible]cznej [illegible]adomości, że w terminach 11 mar[illegible], 13 [illegible]etnia i 12 maja 1880 zawsze o g[illegible]dzin[illegible] 10 przed południem, odbędzie się w sądz[illegible] tutejszym publiczna licytacya pół, real[illegible]ości pod l. 362 w Chołojowie położonej, Ma[illegible]usa Wolfa dw. im. Baracha własnej, celem z[illegible]pokojenia 100 złr. w. a. z pn. na rzecz [illegible]eorga Völpla.

Cena wywoławcza 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 29 grudnia 1879.

(1654 1—3) **E d y k t.**

L. 7727. Dnia 10 marca, 9 kwietnia i 11 maja 1880 o godzinie 10 z rana, [illegible]rzedane zostaną pięć parcel pól i łąk należ[illegible]cych do gruntu pod l. 17 w Staninie [illegible]ana Zwatszki własnego na rzecz Michała Pr[illegible]merstula celem zaspokojenia 700 złr. w. a [illegible]

Cena wywołania wynosi 520 złr. [illegible]

Wadyum 52 złr.

Resztę warunków licytacyjnych [illegible]żna przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 13 grudnia 1879.

(1653 1—3) **E d y k t.**

L. 7562. Dnia 10 marca 1880, 9 kwietnia 1880 i 11 maja 1880 o godzinie 10 rano, sprzedane zostaną trzy kawałki gruntu pod nr. 64 w Pawłowie, Andrucha Pencaka własne, za wierzytelności Wolfa Meizelesa w kwocie 50 złr. w. a.

Cena szacunkowa 130 złr. w. a.

Zakład 13 złr. w. a.

Dla niewiadomych wierzycieli zamianowano kuratoram p. Władysława Rubczyńskiego z Radziechowa.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów 9 grudnia 1879.

(1674 1—3) **E d y k t.**

L. 9384. C. k. sąd powiatowy Zaleszczykach uwiadamia odnośnie do swego edyktu z 2 czerwca 1879 l. 3439 w Gazecie Lwowskiej z października 1879 umieszczonego, że licytacya realności pod l. k. 20 w Gródku położonej, odbędzie się w tutejszym sądzie 19 marca 1880 o godzinie 10 rano, pod warunkami względem trzeciego terminu licytacyjnego ustanowionemi.

Zaleszczyki 2 stycznia 1880.

(1679) **Obwieszczenie.**

L 90 i 91. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Uhnowskiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 9 marca 1880 aż do dnia 17 marca 1880 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze c. k. sądu powiatowego w Uhnowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy katastralnej Techlów i Choronów leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 18 marca 1880 o godzinie 10tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 2 marca 1880.

(1673 1—3) **E d y k t.**

L. 5875. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Pennera w kwocie 175 zł. a. w. z pn. odbędzie się na terminach 15go marca 15go kwietnia i 20 maja 1880 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya nietabularnej realności do masy spadkowej dłużnika śp. Wojtka Józefowicza należącej w Lipiu pod l. 2 położonej.

Cena wywołania 250 zł.

Zakład wynosi 25 zł. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w t. s. registraturze.

Turka dnia 15 listopada 1879.

(1665 1—3) **Ogłoszenie**

L 5138. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Szulima Leiby Bergmana w kwocie 70 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 19 marca, 20 kwietnia i 21 maja 1880 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż publiczna realności pod l. 179 w Wierzbowcu, dłużnika Łucia Cytulskiego własnej, składającej się z chaty i placu budowlanego, ciała tabularnego niestanowiącej, na 180 zł. ocenionej, przyczem się oznajmia, że powyższa realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 18 zł.

Bliższe warunki tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 25 grudnia 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 2157. (1647)

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya Banku zaliczkowego w STANISŁAWOWIE

Stowarzyszenia zarej. z nieogr. poręką podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe a niewykupione

zastawy,

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i. t. d.

w poniedziałek dnia 12go kwietnia 1880 o godzinie 3ciej po południu i w dniach następnych przez publiczną licytacyę w biurze Banku zaliczkowego najwięcej dającemu za gotowiznę sprzedane zostaną.

Stanisławów d. 2 marca 1880.

DYREKCYA.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (2 19—?)

Rządca lub ekonom

w sile wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z zarządu większych dóbr poszukuje posady. — Łaskawe oferty uprasza się adresować **J P 210** poste restane Kraków. (1579 2—3)

DYETARYUSZ

zaopatrzony w dobre świadectwa i posiadający gruntowną znajomość manipulacyi sądowej **poszukuje posady**. ADRES: **L. S. Zbaraż**, poste restante. (1595 3 3)

Ordynowana w klinikach Wiednia, Paryża, Londynu i Amsterdamu

wypróbowana od 27 lat

Anaterynowa woda do ust

Dr. J. G. POPPA

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2,

lepsza od wszystkich innych wód na zęby jako prawdziwa prezerwatywa od słabości zębów i ust, od zgnilizny i chwiania się zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy do czyszczenia zębów. Woda ta służy także doskonale do płukania gardła.

Ażeby ten preparat niezbędny, uczynić dla każdego przystępnym, są do nabycia flaszki różnej wielkości, a to: po 1 zł. 40 ct, średnie po 1 zł., małe po 50 ct.

Poppa anaterynowa pasta na zęby.

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia złego odoru. tudzież kamienia zębnego. Cena 1 słoika szklannego 1 zł. 22 ct.

Poppa aromatyczna pasta do zębów,

od wielu lat uznana za najlepszy środek do utrzymania ust i zębów w porządku. Cena za sztukę 35 ct.

Poppa roślinny proszek do zębów,

czyści zęby, usuwa niedogodny kamień. a powłoce zębów nadaje białość i delikatność. Cena pudełka 63 ct.

Dr. Poppa plomba do zębów

do własnoręcznego zapełniania zębów wykruszonych.

Do łaskawego uwzględnienia.

Dla ochrony przeciw fałszerstwom zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że każda flaszka prócz marki ochronnej (**firma, hyge[illegible] i preparaty anaterynowe**) opatrzona jest jeszcze zewnętrzną okładką, która przedstawia **w wyraźnym druku wodnym orła państwowego i firmę.**

Do nabycia **we Lwowie:** apteka Millinga, apt. pp. P. Mikolascha, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakuba Pipesa, K. Krzyżanowski. H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. **W Krakowie** J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotainy, E. Stocmar apt., N. Redyk apt.; w Bełzie p Hrymak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Miedlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt., w Krynicy p. M Nytribit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt. w Przemyślu Fr. Nahlik apt. p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt. w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt, w Samborze J. Kriegseisen apt, w Sanoku J. Zarewicz apt. w Stryju p. Drągowski apt, i p. J. D. Nussenblatt w Szczurowie W. Heinz apt. w Tarnopolu p. Jamrógiewicz apt, w Tarnowie E. Rank apt, p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółkwi p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt, w Żywcu p. Blumenthal apt., w Busku p. Eug. Wysoczański apt.

(6978 6—?)

OBWIESZCZENIE.

L. 1471 A. (1644 1—3)

Przy odbytem na dniu 1go marca 1880 r. w przytomności c. k. notaryusza VIII wylosowaniu obligów pierwszorzędnych Iej emissyi i IIgiem wylosowaniu obligów pierwszorzędnych IIej emisyi Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej wyciągnięte zostały następujące jedną seryą objęte numera a mianowicie:

Z obligów pierwszorzędnych Iej emisyi numera 18001 do 18139 włącznie t. j. 139 sztuk a z obligów pierwszorzędnych IIej emisyi numera od 15001 do 15052 włącznie t. j. 52 sztuk.

Imienna wartość tych wylosowanych obligów pierwszorzędnych Iej emisyi zostanie spłaconą, począwszy od dnia 1 września 1880 r. a obligów pierwszorzędnych IIej emisyi, począwszy od 1 lipca 1880 r. za złożeniem oryginalnych obligów i wszystkich do nich należących po tym dniu płatnych kuponów.

Z dniem 1go września a względnie 1go lipca 1880 r. ustaje wszelkie dalsze oprocentowanie wyż wymienionych obligów Iej a względnie IIej emisyi, dla tego też wartość kuponów po tym dniu płatnych, któreby od obligów odcięte były, od kapitału spłacić się mającego potrącone zostanie.

Następujące przy losowaniach w roku 1873—1879 wyciągnięte obligi pierwszorzędne Iej emisyi dotąd jeszcze nie są spłacone a mianowicie:

Z Igo losowania, dnia 1 marca 1873 r. odbytego

Numera 79560 i 79596, razem 2 sztuki.

Z IIgo losowania, dnia 1 marca 1874 r. odbytego

Numera 1056, 1057, 1059, 1060, 1066 i 1101—1103 razem 8 sztuk.

Z IIIgo losowania, dnia 1 marca 1875 r. odbytego

Numera 63016, 63020 i 63021, razem 3 sztuki.

Z IVgo losowania, dnia 1 marca 1876 r. odbytego

Numera 78001—78005, 78024, 78051, 78073, 78075, 78087, 78088, 78106 razem 12 sztuk.

Z Vgo losowania, dnia 1 marca 1877 r. odbytego

Numera 87010—87013, 87017, 87023, 87025, 87039, 87040. 87054. 87074, 87101—87108, 87112—87118, razem 26 sztuk.

Z VIgo losowania, dnia 1 marca 1878 r. odbytego

Numera 4518, 4519, 4574, 4599, 4615 i 4616, razem 6 sztuk.

Z VIIgo losowania, dnia 1 marca 1879 r. odbytego

Numera 83101—83109, 83117—83127 i 83133, razem 21 sztuk.

Obligi pierwszorzędne Iszej emisyi, przy losowaniu dnia 1go marca 1879 r. w liczbie 49ciu wyciągnięte, były z końcem r. 1879 wszystkie już spłacone.

Wiedeń, dnia 1 marca 1880.

Od Rady Zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Wyszło drugie wydanie dziełka

Dr. A. Bergera

zawierające

niezbędne wiadomości dla młodzieży dojrzałej (o chorobach wenerycznych) oraz **środki lecznicze.** — Z rycinami **1 zł. 50 ct.**, bez rycin **1 zł.**

Można nabyć u autora. Rynek l. 28 nad składem rękawiczek p. Wicherta. Na prowincyę wysyłam za pobraniem poczt.

Dziełko to powinno się znajdować w rękach rodziców, opiekunów, nauczycieli, przełożonych zakładów jakoteż i w warsztatach.

Również można nabyć tegoż autora broszurkę o **Dyfteryi i anginie**, oraz tychże leczeniu podług najnowszej i doświadczonej metody. Cena 1 egzemplarza 50 cnt.

(4 10—?)

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 12 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye,** nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (398 14—?)

Na Święta!

W. Marszałkiewicz

we Lwowie

ul Krakowska l. 6

sprzedaje najtaniej:

Lelpnicki

Cukier w głowie	50 i 51 ct.	za jeden kilogram
„ częściowo	52 ct.	
„ w kostki	54 ct.	
„ w mączce	54 ct.	
Kawa Ceylon perłowa	2.— ct.	
„ „ gruboziarn	2.— ct.	
„ **Jawa** złota	2.— ct.	
„ **Mokka**	1.84 ct.	
inne po 1.50, 1.44 i	1.36 ct.	

Herbaty chińskie najprzedn. po złr. 4, 3, 2, 1 60 i 1.20. **Wysiewki** po 1.40, i 1.20 za funt.

Owoce południowe, korzenie, wiktuały, sery itp.

WINA

węgierskie, austryackie i inne.

Zieleniaki po 65, 75, 80 ct. 1 złr. i 1.20

Piwa butelkowe

½ litrowa flaszka Leżak 9 ct.

Drożdże

prasowane, wiedeńskie, niezawodne.

Cenniki szczegółowe rozsyłam na żądanie franco i gratis.

Odbiorcom towarów nad złr. 25 za gotówkę z wyłączeniem cukru, odsyłam kupione w handlu moim towary franco do wskazanej stacyi kolei galicyjskich.

(1615 2-6)

Z własnej fabryki

Świece woskowe

stołowe i kościelne

Paschały

po 4, 5, 6, 8 i 10 funtów wiedeńskich **białe i malowane.**

Świece stearynowe

MILLY i APOLLO

stołowe i kościelne

białe i malowane.

Świece pogrzebowe Milly

stołowe i kościelne

¼, ½, i 1 funtowe — **funt 50 ct.**

Świece stołowe „Apollo“

po 4, 5, 6 i 8 na funt, ft. w. 68 ct.

W największym wyborze

Kwiaty kościelne do świec

para po cent. 35, 50, 80 i zł. 1.20.

sprzedaje HANDEL

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku l. 45

Zaskawe zamówienia z prowincyi uskutecznia się najakuratniej.

(1616 1—3)

Przewyborne

przez „Sues“ sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie: Cena za ½ kilo

Nr. 1.	**Taszu.** żółtokwiatowa aromat	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna	zł 3
Nr. 4.	**Souchong,** mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (2114 48—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

WINA

austryackie
węgierskie
styryjskie
francuskie
reńskie
hiszpańskie
szampańskie

sprzedaje

Handel hurtowny

Karola Wernera

we Lwowie

ulica Sobieskiego liczba 3

Bogdanówka

na Grodeckiem l. 2 1 9

na litry
w butelkach
w beczułkach
w beczkach

Porter angielski.

Cennik na żądanie.

(7966 18—)

Stare naturalne WINO węgierskie

wyśmienity i wzmacniający trunek domowy. Przesyłki szybko za pobraniem należytości franco do tutejszego dworca kolei. **W faskach po 25, 50 i 100 litrów** tj.

Wino białe stare Iszej sorty od litra	26 ct.
Wino białe stare IIgiej „ „	22 ct.
Wino czerwone pierwszej sorty „	30 ct.

We flaszkach po 70 centilitrów:

1 flaszka białego wina stołowego wyborn.	40 ct.
1 flaszka czerwonego „ „	po 45 ct
1 flaszka słodkiego wina (Bratenwein) wybornego	po 50 ct.
1 flaszka wina desertowego słodkiego	po 70 ct

wraz z flaszkami w paczkach po 12 i 25 flaszek dobrze opakowanych. Faski i paki liczy się po cenach kupna.

Zamówienia prosimy wystosować do

K. Geiringer,

właściciel winnic i piwnic winnych w **St. Georgen** koło **Pressburga** na Węgrzech.

(1446 2 3)

Wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła

Juliana Bartoszewicza

1. Historya literatury polskiej

wydanie drugie powiększone. Kraków 1878, 2 tomy — cena 7 złr.

2. Historya pierwotna Polski

wydanie pierwsze z rękopismu. Kraków 1879, 4 tomy — cena 14 zł

3. Szkice z czasów saskich

pierwsze wydanie Kraków 1880 — cena 3 złr. 50 centów.

Nabywający u wydawcy (K. Bartoszewicz, Kraków, ul Batorego 63) nie ponoszą kosztów przesyłki (1497 2 6)

(1442 3 3) **P. T.**

Es wurde mir zur Kenntniß gebracht, daß in Lemberg **fremde Biere** als Fabricate meiner Bräuerei in **Schwechat** dem p. t Publicum offerirt werden. Um solchem auf absichtliche Täuschung beruhenden Gebaren entgegen zu treten, sehe ich mich veranlaßt, hiemit bekannt zu geben, daß ich den Verkauf meiner Biere in Fäßern und in Flaschen dem Herrn **S. Wieser** in Lemberg Syktuska-Gasse Nr. 18 übertragen habe, und bitte mit geneigten Aufträgen, sich an denselben wenden zu wollen.

Anton Dreher

Besitzer der Bräuerei in **Klein Schwechat** bei **Wien.**

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, **dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 25 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(8623 8—13)

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Beisera

---

Sucharki?

z fabryki sucharków i pierników **L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu.** *Pierwszy wyrób* **krajowy** *zastępujący biszkokty angielskie.* Sucharki te *nie pozostawiają żadnych posmaków łojowych,* wyrabiane są z najprzedniejszemi tłustościami używanemi w naszej polskiej kuchni. Sucharki te dadzą się długo bez utraty smaku i zepsucia przechować. Sucharki te **są do nabycia we Lwowie** w handlach korzennych pp Markiewicza, K. Bałłabana, Klimowicza, Reissa, O. T. Wincklera, Mańkowskiego, Justyana, Brühla, Padewskiego, Marszałkiewicza, N. Baumana synów, E. Kleina, Czarneckiego, Bordolo i w składzie herbaty J. Birklego. — Jakoteż

Pierniki

znane już z *niedorównanego smaku i eleganckiego wykończenia* **do nabycia we Lwowie** w handlach korzennych: P W. Królikowskiego, K. Bałłabana, Markiewicza Brühla, E. Kleina, Klimowicza i Bordolo, oraz w innych pierwszorzędnych handlach korzennych w Galicyi.

(1409 3 10)

H. MELZER

Międzynarodowa wystawa w **NORYMBERGII 1877** największa i jedyna premia wystawionych **rozsad chmielowych.**

ajent

dla chmielu i rozsad chmielowych

pochodzących z **SAAZU** (w Czechach)

Wystawa regionalna w **FÜRSTENFELD 1878** Dyplom honorowy i premia wystawionych **rozsad i sprzętów.**

Wszystkich P. T. interesujących zawiadamiam niniejszem, że przesyłka moich

Rozsad chmielowych z Saazu

(powszechnie znanych i kilkakrotnie premiowanych)

rozpoczyna się w połowie kwietnia. Zamówienia upraszam wcześnie nadsyłać. Przesyłki pod gwarancyą dobrego plonu. Wyjaśnienia i broszury dotyczące uprawy gratis. (760 6-10)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (3 19—?)

Józef Padewski

we Lwowie, Rynek l. 13

poleca

HERBATĘ

½ kl.	**Paklin Congo**	zł. 2
½ kl	**Souchong aromaty**	zł 3
½ kl	**Souchong Sasinski**	zł 4
½ kl	**Souchong Assam**	zł. 5
½ kl.	**Wysiewków** herbacianych	zł. 1.20
½ kl	„ najlepszych	zł. 1.60
½ kl.	**„Albertów“**	zł. 1.15

Najlepszy JAMAIKA RUM

poleca (1445 2 ?)

we Lwowie, Rynek l. 13

Józef Padewski.

Atrament czarny kampeszowy

wynalazku

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i zaprzysięgłego chemika sądowego,

odszczególniony dwoma medalami zasługi, przewyższa wszystkie dotychczas znane atramenty, nie pleśnieje, nie osadza się, nie gęstnieje, piór nie psuje, jest nieszkodliwy, płynny i czarny raz na zawsze. LITR tego **znakomitego atramentu** kosztuje 50 cnt. flaszki po 10, 17, 25 i 30 centów.

P. P. kupcom odstępuję znaczny rabat.

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!

w miejscu.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał, zarazem czynimy dalsze zamówienie na 3 flaszki. Z poważaniem Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

W Dąbrowski. *N Żabicki.* *Dr. Zgórski.*

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie znane, dotychczas w biurze używane. Jest czarny, płynny, nie osadza się i nie pleśnieje, przez oddawcę niniejszego proszę o 4 litry do kasy oszczedności.

Z poważaniem, buchhalter *Koczyndyk.*

Wielmożny Panie!

Dowiedziawszy się, że Prześwietna administracya dochodów niestałych miasta Lwowa, znalazła atrament pański za najodpowiedniejszy do potrzeb kancelaryjnych, przeto proszę o 1 litr atramentu czarnego kampeszowego. Z poważaniem

Antoni Drążkiewicz.

Wielmożny Panie!

Atrament Wgo Pana, którym właśnie piszę, jest bardzo dobry, będę więc stałym klientem na takowy. Z poważaniem

Niemirów. *Maślańkiewicz.*

Wielmożny Panie!

Słysząc tyle zalet o atramencie wynalazku pańskiego, upraszam przeto o spieszne nadesłanie tymczasowe 20 liter.

Przemyśl. *Schmiedt*

Dyrektor c. k. sądu obwodowego.

Wielmożny Panie!

Używając od roku atramentu wyrobu Wielmożnego Pana i będąc zupełnie z niego zadowolnionym, upraszam o przysłanie nam takowego 4 litry

Radziechów. Z poważaniem

Towarzystwo zaliczkowe.

Wielmożny Panie!

Proszę z łaski swojej przysłać tego znakomitego atramentu czarnego kampeszowego 5 litr.

Wiżnica nad Czeremoszem. *I. Aichmiller.*

Wielmożny Panie!

Przekonawszy się o dobroci atramentu z fabryki pańskiej, upraszam o jak najrychlejsze przysłanie 5 liter. Z poważaniem

Karol Gawlewicz **w Felsztynie.**

Wielmożny Panie!

Proszę mi przysłać 1 litr atramentu, który jest bardzo dobry

Wołkowce. *A. Zbyszewski.*

Wielmożny Panie!

Ponieważ Wielmożnego Pana atramentu używałem, którego dobroć wszystkie inne przewyższa, przeto pr[illegible] [illegible]desłanie 2 liter atramentu wynalazku pa[illegible]

W. Ko[illegible] [illegible]ztmistr

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera